Nr. 42. (Nalez. roczn. opł. ryczał. em.) Lwów, czwartek 12 lutego 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty:

bez do mu z dost

z pr za g

Numer poj... Lwowie i na prowincji...

25 gr.

Słowo Polskie

...ukazuje się codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem wzrostu: 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Świat pracy w służbie Państwa.

Rozłam, dokonany przed rokiem w PPS—CKW., był w istocie początkiem wielkiego procesu organizowania polskiego świata pracy na nowych podstawach ideowych. Stwarzał dopiero możliwości, warunki dla tych głębokich przemian, sam w sobie bowiem, jak dziś fakty dowodzą, zawierał w części jednostek, rozłamem kierujących, pobudki raczej negatywne. Ta grupa jednostek na której czele stał p. R. Jaworowski, nie miała świadomości i woli nowych zadań, celów i podstaw ideowych, na których świat robotniczy we własnem Państwie winien być zorganizowany. Tworząc t. zw. Frakcję rewolucyjna, jednostki te nie chciały w formacji tej nic innego widzieć, jak tylko inną partję polityczną, konkurentkę PPS—CKW., w panowaniu nad klasą robotniczą, opartem wszakże na tych samych w istocie założeniach ideologicznych, na których opierają się cekawiści. Grupa ta była zbyt silnie wewnętrznie związana z wczorajszą treścią pojęć, tudzież z dawnemi formami organizacyjnemi klasy robotniczej, aby móc się zdobyć na naprawdę rewolucyjne zerwanie nietylko z partją cekawistyczną, ale ze światem jej myśli, z doktryną II międzynarodówki i przejść do budowania nowej ideologii, zgodnej ze zmienioną rzeczywistością i z interesem państwowej racji stanu.

Dzieje też dotychczasowe tzw. Frakcji — to obraz walki dwóch sił: jednej, której kierownikiem był p. Jaworowski, występującej w obronie wczorajszego, klasycznego socjalizmu i drugiej, której kierownikiem jest p. J. Moraczewski, świadomej tego, że rozłam nie był wywołany tylko względami natury formalnej, personalnej i negatywnej, ale rodowód swój czerpie z jasnej myśli i woli stworzenia nowej treści, nowej ideji i nowych form organizacyjnych świata pracy.

Konflikt ten, u którego podstaw leżały, jak widzimy, zasadnicze różnice w poglądach na istotę zagadnienia świata pracy w Polsce — zakończył się, jak wiadomo, rozejściem się obu grup. P. Jaworowski pozostał wierny doktrynie Marxa i założył własny organ „Hasło", w którem zwalcza nową organizację „Centralne Zrzeszenie Związków zawodowych", jako organizację „faszystowską". Przeważająca zaś i liczebnie i intelektualnie grupa druga z J. Moraczewskim na czele stworzyła „Centralne Zrzeszenie Związków zawodowych", zmierzające do scalenia tych związków i całego świata pracy na gruncie absolutnie apartyjnym państwowej racji stanu.

W ten sposób, rozłam po okresie fermentu i puryfikacji, przeobraził się w pozytywną myśl twórczą o wyraźnej fizjognomji ideowej i jasnych celach organizacyjnych.

Omawialiśmy ten proces już kilkakrotnie na tem miejscu, obecnie zaś pragniemy zwrócić uwagę na ogłoszoną onegdaj odezwę parlamentarnej grupy robotniczej BBWR., do robotników polskich, odezwę, którą „Przedświt" nazywa „aktem historycznego znaczenia", posiadającym „doniosłe znaczenie dla Państwa i klasy robotniczej".

Odezwa ta stwierdzając rozbicie i zanik znaczenia świata pracy w Polsce wskutek rozproszkowania „na kilkanaście cząstek organizacyjnych, zużywających swą energję na wzajemne walki" i „rozdrobnienia związków zawodowych wedle politycznych orjentacyj przywódców" — wzywa do skończenia z „kramarstwem politycznem w związkach zawodowych", zespolenia szeregów i stworzenia „jednolitego, niezależnego, bezpartyjnego ruchu zawodowego". Założeniem ideowem tego ruchu musi być „dobro Państwa i potrzeby klasy robotniczej". Tylko w ten sposób bowiem świat pracy uzyskać może wpływ na bieg spraw w Państwie i „wziąć na siebie współodpowiedzialność za losy Państwa". „Połączenie związków zawodowych — mówi odezwa — na gruncie państwowej racji stanu, bezpartyjności i niezależności, jest nakazem chwili a zarazem warunkiem normalnego ukształtowania się stosunków w Państwie", wzywa przeto „wszystkich do wysiłku nad scaleniem związków zawodowych stojących na gruncie państwowym".

Odezwa powyższa otwiera istotnie nowe horyzonty ideologji i organizacji świata pracy w imię „wewnętrznej przebudowy społeczeństwa" — jak pisze „Przedświt". Oznacza bowiem z jednej strony ostateczne zerwanie z wczorajszemi formami organizacji tego świata, z doktryną międzynarodówki, z drugiej zaś przyjmuje za podstawę swego działania „dobro Państwa", państwową rację stanu, a zatem zasadę solidaryzmu, współpracy twórczej świata pracy z Państwem, z jego najżywotniejszemi interesami. Stosunek dotychczasowy do Państwa, oparty na materjalistycznej zasadzie odbiorczości, egzekwowania swoich praw od Państwa, eksploatowania go dla jednej uprzywilejowanej klasy, ulega istotnej rewizji i przestawieniu przedewszystkiem moralnemu, a polegającemu na afirmacji obowiązków świata pracy względem Państwa, na służbie klasy robotniczej i podporządkowaniu jej interesów interesom najwyższej całości Państwa — Narodu.

Godząca w powagę sądu demonstracja

podczas rozprawy o zajścia wrześniowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 lutego (G.) W dniu dzisiejszym wznowiono proces o krwawe zajścia w Dolinie Szwajcarskiej w dniu 14 września r. ub.

Zaraz po zajęciu miejsc przez komplet sądzący, sala sądowa stała się terenem niebywałej demonstacji ze strony oskarżonych i obrony.

Oskarżony Dzięgielewski powstał i oświadczył, że ponieważ wniosek obrony o wyłączenie sędziego Neumana nie został przyjęty, oskarżeni uważają że wysiłki obrony są zbędne i cofają pełnomocnictwa obrony. W imieniu oskarżonych, przebywających w areszcie **oskarżony Dzięgielewski prosił, aby ich odprowadzono do więzienia.**

Wszyscy oskarżeni wstają ko.eino i oświadczają, że przyłączają się do tej p.ośby.

Prokurator uważa, że ten sposób stawiania sprawy godzi nie w przewodniczącego, lecz w powagę sądu. Tego robić nie wolno. Sądy są instytucją, do której należy mieć wiarę, że znajdzie się tu sprawiedliwość i praworządność. Dalej prokurator stwierdza, że gdyby nie wypadek Kornfelda na sali sądowej, proces dobiegłby spokojnie do końca. Wyciąganie przez obronę atutów z tego wypadku jest niesłuszne, jest bowiem stwierdzone, iż stan zdrowia adwokata Kornfelda był katastrofalny. **Prokurator uważa, że z obu stron powinny być zachowane względy kurtuazji sądowej, której sprzeciwia się postępowanie obrony.**

P. BERENSON W ROLI OBROŃCY PRAWORZĄDNOŚCI.

W imieniu obrony **zabiera głos adw. Rundo,** który porusza jeszcze raz sprawę śmierci adw. Kornfelda i stwierdza, że kwestię tę uważa obrona już za nieaktualną. Prokurator udziela obronie pouczeń co do braku kurtuazji, ale prokurator sam przeczy sobie, przypomina bowiem, że byliśmy spokojni i obrona faktycznie zachowywała największy spokój na jaki ją było stać. Obrona zna wagę i walor sądu.

Adw. Berenson oświadcza, iż wprawdzie prokurator zauważył, że sądy w Polsce są ostoją sprawiedliwości i praworządności, lecz obrona sądzi, że wszystko w Polsce jest ostoją sprawiedliwości i praworządności. My właśnie — mówi dalej — stanęliśmy na stanowisku praworządności, dlatego, że wystąpiliśmy o **wyłączenie** przewodniczącego. Jeżeli tego wniosku nie postawiliśmy na początku, to dlatego, że ta choroba trwała, lecz dopiero gdy złączyła się z tragicznym wypadkiem, to stało się jaskrawem, jak dalece stan procesu jest patalogicznym. Wytworzył się łańcuch, który doprowadził do ostateczności. Stawiając swój wniosek wykonaliśmy święte prawo i nie obawiamy się konsekwencji, bowiem odpowiadamy za wszystkie swe czyny. Usprawiedliwianie się p. prokuratora, że działał z rozkazu swej władzy przełożonej, są dla nas zupełnie obojętne.

Wobec oświadczeń oskarżonych i wycofania pełnomocnictw obronie, przewodniczący zarządził przerwę.

OBRONA DEMONSTRACYJNIE OPUSZCZA SALĘ.

Po przerwie adw. Jarosz w imieniu ławy obrończej składa deklarację, że wobec wycofania przez podsądnych mandatów dla obrony, **obrona nie może brać dalszego udziału w rozprawie.**

Obrońcy wstają ze swych miejsc i manifestacyjnie opuszczają salę.

Przewodniczący oświadcza: Wobec oświadczeń oskarżonych, że nie chcą brać udziału w rozprawie, sąd uznaje ich obecność za obowiązującą.

Na ławie obrońców pozostaje tylko adw. Rudziński, rzecznik dr. Budzyńskiej-Tylickiej.

Adw. Rudziński wnosi o odroczenie procesu wobec choroby oskarżonej. — Przewodniczący oświadcza, że jest w posiadaniu świadectw lekarskich dr. Knappego lekarza powiatowego i dr. Hummla lekarza sądowego. Oba te oświadczenia uznają stan zdrowia p. Budzyńskiej - Tylickiej za ciężki. Prokurator wnosi o wyłączenie z rozprawy oskarżonej Budzyńskiej-Tylickiej.

Sąd postanawia sprawę oskarżonej dr. Budzyńskiej-Tylickiej wyłączyć i kontynuować proces w stosunku do pozostałych oskarżonych. Wobec tej decyzji

adw. Rudziński również opuszcza salę.

POGRÓŻKI OSK. DZIĘGIELEWSKIEGO.

Oskarżony Dzięgielewski znowu wstaje i mówi: Uważamy naszą obecność na sali rozpraw za zupełnie zbędną i **żadnych wyjaśnień w ciągu rozprawy nie będziemy dawali.** Nie chcemy naszem zachowaniem obniżać powagi sądu i spowodować konieczność usunięcia nas ze sali.

Przewodniczący: **Pogróżek oskarżonego sąd nie przyjmuje do wiadomości, posiada bowiem środki na ich ukrócenie.**

Sąd przystąpił następnie do przesłuchiwania dalszych świadków oskarżenia. Przed przystąpieniem do badania dalszych świadków, przewodniczący zwraca się do oskarżonych, czy mają wnioski co do zaprzysiężenia świadków. **Na zapytanie przewodniczącego, oskarżeni nie odpowiadają.**

ZEZNANIA ŚWIADKÓW OSKARŻENIA.

Świadek Jakubowski podaje opis zajścia przed Doliną Szwajcarską.

Świadek Kuśmierski opowiada o tem, jak na widok policji tłum począł chować się po bramach. Świadek słyszał strzały, upadł i leżał gdy policja obok przejeżdżała. Obok niego leżał jakiś osobnik, który strzelał do policji z rewolweru. Odezwałem się wówczas do niego — mówi świadek — jak można strzelać do narodu cywilnego. **Wówczas osobnik ten skierował broń**

(Dalszy ciąg na str. 2).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

ku mnie i strzelił dwukrotnie. Wtedy uciekłem.

Przewodniczący zapytuje w jakiem to było miejscu.

Świadek: Koło ogrodu Rykierta. Dalej zeznaje świadek, iż **widział czterech ludzi strzelających do policji, z których jeden wołał do policji: huligani, rosyjskie pachołki.**

Świadek Duda widział jak koło tłumu przejechał policjant na rowerze i jak tłum z policjanta naigrawał. Duda widział, jak strzelano za policjantem konnym, który odłączył się od oddziału i bronił się wymachując szablą. **Z bramy, w którą skrył się świadek, padły strzały w kierunku policji.**

Świadek **Kolbiński** mówi o tem, jak tłum sam się tratował, uciekając w popłochu. Wybuch bomby ranił świadka w nogę, gdy usiłował przejść do ogrodu Rykierta.

Św. St. Zawistowska szła Alejami Ujazdowskiemi w czasie zajścia i została raniona.

Św. posterunkowy Twardowski zeznaje jak konna policja rozpraszała tłum. Świadek był w pierwszej kompanii, która dostała rozkaz. Karabiny mieli gotowe do strzału, jednak nie strzelali. Świadek aresztował Kusiaka, który nie chciał ustąpić z miejsca, gdy mu kazał przechodzić. Świadek znalazł przy nim rewolwer i 20 nabojów. **Kusiak mówił, że w rewolwerze jest 7 kul, tymczasem było ich tylko 3. Co się stało z pozostałemi — Kusiak nie mógł powiedzieć.**

Św. Pilarski wybrał się z kolegą na spacer w Aleje Ujazdowskie. Wiedział że w Dolinie Szwajcarskiej ma być wiec centrolewu. Przechodząc widział członków milicji PPS. z opaskami i dziewczęta przypinające uczestnikom kokardy. Gdy wracał ze spaceru, kolega z którym szedł zatrzymał się, gdyż miał aparat i chciał sfotografować pochód. W tym czasie słychać było przez megafony aż w Alejach krzykliwe przemówienie jakiejś kobiety. Było to przemówienie dr. Budzyńskiej-Tylickiej.

Świadek widział jak ruszył pochód, otoczony przez członków milicji, nawołujących aby wszyscy szli w szeregach. **Jacyś osobnicy krzyczeli: nie bójcie się policji. W tym momencie świadek widział oskarżonego Szulmana.**

Jakiś osobnik zaczął wymyślać policji. Świadek zwrócił uwagę, że to jest niewłaściwe, ale wtedy rzucono się na świadka ze słowami: co pan ma tu do gadania. Gdy nawoływano do stawienia oporu policji, świadek widział między agitatorami Szulmana, przynajmniej tak się świadkowi zdawało. Był wówczas zdenerwowany.

Św. Jan Szynkowski, posterunkowy Policji, pełnił 14 września służbę przed ambasadą francuską. Zeznaje, że pochód był zorganizowany: cała jezdnia była zajęta.

CO ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE ODWODOWI?

Zkolei przystępuje Sąd do przesłuchania świadków odwodowych.

Św. Z. Kostecki zeznaje, że Dzięgielewski na trzy dni przed dniem 14 września przemawiał w dzielnicy Jerozolimskiej, nawołując do spokoju i przestrzegając przed prowokacją. Na wiecu świadek słyszał, jak poseł Arciszewski namawiał zebranych do rozejścia się. Wśród kobiet słyszał protesty przeciw temu.

Św. poseł Kuryłowicz był 14 września w Alejach Ujazdowskich. Zeznaje, że usłyszał naprzód okrzyk: policja, w kilka chwil potem huk granatu, a dopiero potem strzały karabinowe i strzały serjami z broni automatycznej.

Św. Jan Krause, inżynier, i **St. Brzozowski,** świadkowie odwodowi, wezwani przez osk. Szulmana, zeznają, że w czasie rozpędzania pochodu byli na pl. Trzech Krzyży, a gdy usłyszeli strzały, schronili się do kościoła. W zajściach udziału nie brali.

Św. St. Modelski, rolnik, zeznaje, że **oskarżony Lyliński nosił broń stale** przy sobie ze względu na osobiste bezpieczeństwo, gdyż mieszkał w Targówku.

Św. A. Rybakowa, buchalterka, pracująca w Okręg. Komitecie Robotniczym PPS CKW, zeznaje, że 13 września były wydawane opaski dla milicji, a nawet sama je rozdawała. Opaski te były związane sznurkiem po 10 sztuk.

Św. Bartoszewicz, administrator „Pobudki", zeznaje, że 13 września w lokalu „Pobudki" odbywało się zebranie milicji porządkowej. Były rozdawane opaski. W tym dniu leżał na podłodze zapas klisz, opakowanych w papier. Świadek nie widział, aby w tym dniu rozdawano broń.

Św. poseł K. Dobrowolski, wezwany przez osk. Szulmana, zeznaje, że oskarżonego w tym dniu nie widział.

Św. Kwieciński Franc., dziennikarz, był jednym z organizatorów manifestacji wrześniowej. Był członkiem komitetu organizującego wiec. Świadek opisuje przygotowania do tych manifestacyj, a następnie zeznaje, że kilka przemówień podczas wiecu w Dolinie Szwajcarskiej miało charakter ostry, jednak nie nawoływano w nich do wystąpień takich, jakie miały miejsce w Alejach Ujazdowskich. W przemówieniu p. Budzyńskiej-Tylickiej również nie było nawoływania do manifestacyj. Świadek twierdzi, że gdyby zaraz po zorganizowaniu pochodu ktoś z członków komitetu ruszył na czoło pochodu i skłaniał demonstrantów do rozejścia się, nie napotkałby na opór, lecz tego nikt nie uczynił ze względu na to, że panował ogólny spokój i nikt nie spodziewał się, aby władze dopiero później zaczęły rozpraszać manifestantów. Pochód ten traktowano raczej jako samorzutne zgromadzenie się wiecujących, celem odprowadzenia grupy ludowej na kolej.

Św. E. i St. Wasilewscy zeznają, że 14 września byli w Alejach Ujazdowskich razem z osk. Roguskim, a gdy usłyszeli strzały, schronili się do bramy ambasady francuskiej.

Św. Maxamin, prezes Związku Transportowców, i **F. Mislorowski,** sekretarz tego związku, ustalają, że osk. Roguski nosił broń stale przy sobie dla bezpieczeństwa osobistego, lecz miał na broń pozwolenie.

Zeznaje jeszcze kilkunastu świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Jutro o godz. 10 rano dalszy ciąg rozprawy.

Nieudała próba teroru moralnego.

Sejm odrzucił wniosek opozycji.

Warszawa. 10 lutego. (PAT.) Pod koniec dzisiejszego posiedzenia sejmu przystąpiono do sprawy nagłości wniosku w sprawie zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych oraz rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości w związku z prowadzeniem rozprawy w sądzie okręgowym w Warszawie przez Zygmunta Neumana.

Nagłość wniosku motywował poseł Nowodworski (Kl. Nar.).

Przeciwko nagłości wniosku nikt głosu nie żądał. Izba nagłość uchwaliła.

Natomiast poseł Podoski (BBWR) na podstawie odpowiedniego artykułu regulaminu wniósł o dopuszczenie do rozprawy bez odsyłania wniosku do komisji, to jest, żeby Izba natychmiast wniosek przyjęła.

Głos zabrał **pos. Car.** Mówca zaznacza, że przyczyna nagłości śmierci adwokata Kornfelda nie została ustalona. Mimo to **wniosek usiłuje temu zgonowi nadać zabarwienie tendencyjne, czyniąc zań odpowiedzialnym wiceprezesa sądu Neumana,** i wyciągnąć z tego zajścia daleko idące konkluzje, że tryb mianowania prezesów i wiceprezesów, ustalony prawem o ustroju sądów powszechnych, należy zmienić. Mimo pozoru prawniczego, **wniosek ten ma znamiona demonstracji politycznej i dlatego musimy się mu przeciwstawić jak najbardziej stanowczo.** Mówca odpiera zarzut, jakoby p. Neuman przestał być sędzią i utracił niezawisłość sędziowską. Są to **próby,** zdaniem mówcy **teroru moralnego w celu wpłynięcia na wyrok w kierunku dla oskarżonych pożądanym.**

Wniosek zgłoszony tu w sejmie w czasie trwania procesu przed samym wyrokiem, jest naruszeniem art. 77 konstytucji, zakazującego mieszania się do wyroków sądu zarówno władzy ustawodawczej jak i wykonawczej. Mówca zaznacza, że nietylko obowiązek prawny, lecz zwykła ludzka przyzwoitość nakazywałyby powstrzymać się od takiego nacisku moralnego na psychikę orzekającego. Pod względem prawniczym wniosek jest oparty na nieistniejących tekstach.

Zkolei mówca przechodzi do ścisłej analizy wniesionego wniosku opozycji i w konkluzji oświadcza, że klub BB. uważa ten wniosek za nienadający się do merytorycznej dyskusji i że jest on tylko demonstracją polityczną. To też **mówca stawia wniosek formalny o odrzucenie zgłoszonego do wniosku projektu ustawy.**

W replice poseł Nowodworski (Kl. Narod.) polemizuje z oświadczeniem posła Cara i zgłasza wniosek formalny, aby sprawę przesłać do komisji prawniczej i tam urzeczywistnić myśl wnioskodawców w należytej formie.

W głosowaniu wniosek formalny o odrzucenie nagłego wniosku Klubu Narodowego przyjęto.

10 prc. dodatek do podatku od uposażeń uchwalony przez komisję budżetową

Warszawa, 10 lutego. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała na posiedzeniu w dniu 10 b. m. projekt ustawy o poborze 10 prc. dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Sprawozdawca wicemarszałek Polakiewicz stwierdza, że Rząd wniósł projekt ustawy na żądanie komisji budżetowej, która uważała, że uchwalony w prowizorjum budżetowym w lipcu 1926 r. 10 prc.-towy dodatek do podatków nie powinien widnieć w ustawie skarbowej, a powinien być przedmiotem osobnej ustawy. Sprawozdawca zatrzymał się dłużej nad tą **częścią zagadnienia rządowego do omawianego projektu, która mówi o ustanowieniu 10 prc.-wego dodatku do podatku dochodowego od uposażeń służbowych.**

Rząd wyraźnie stwierdza, że uważa obcięcie uposażeń urzędniczych o 15 prc. jako ultima ratio, dlatego stara się wprowadzić pewne zmniejszenie uposażeń celem uniknięcia zastosowania tego ostatecznego środka. Urzędnicy państwowi wobec zniżki cen są dziś do pewnego stopnia lepiej sytuowani, zwłaszcza wobec ludności rolniczej. Wobec tego sprawozdawca wypowiada się za przyjęciem projektu ustawy.

W dyskusji zabierali głos posłowie Chądzyński, Rybarski, Czapiński, Sanojca i Rosmarin.

Wiceminister Grodyński wyjaśnia, **że wprowadzenie 10 prc. dodatku do podatku od uposażeń dla 670.000 ludzi, da około 9 miljonów złotych Skarbowi Państwa.**

Sprawozdawca w końcu swego przemówienia podniósł, że **B. B. W. R. odnosi się z najwyższą życzliwością i troską do rzesz urzędniczych, wobec jednak dzisiejszej sytuacji stanąć musi na stanowisku, że i urzędnicy muszą uczestniczyć w walce z trudnościami gospodarczemi, albowiem ich sytuacja ulegnie poprawie dzięki wzrostowi realnej wartości pieniądza.**

W głosowaniu komisja odrzuciła wszystkie poprawki, natomiast przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w brzmieniu rządowem.

Z dnia.

NOWI POSŁOWIE BBWR.

Warszawa. 10 lutego (PAT.) Na miejsce posłów z Klubu Bezpartyjnego, którzy złożyli mandaty, wchodzą do sejmu: na miejsce b. ministra Kwiatkowskiego p. Chalfar z Cieszyna, na miejsce b. posła Nowaka dr. Mękarski, kustosz Biblioteki Uniwersytetu JK. we Lwowie, na miejsce prof. Krzyżanowskiego p. Zientek Jerzy, na miejsce p. Lechnickiego Zdzisława p. Kozłowski, rolnik.

Wobec zrzeczenia się mandatu przez p. Ludwika Bociańskiego (BB.), wybranego w okręgu Nr. 37 ((Ostrów) na jego miejsce wchodzi do sejmu p. Jan Blaszczak, rolnik z Broniszewic Nowych w powiecie pleszewskim.

DALSZE ZMIANY PERSONALNE w M. S. W.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 lutego (B). W dalszym ciągu naszych informacyj o zmianach personalnych jakie mają nastąpić w najbliższych dniach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych podajemy, że dotychczasowy dyr. departamentu ogólnego obejmie kierownictwo wielkich prac w dziedzinie samorządu. Na jego miejsce dyrektorem departamentu ogólnego M. S. W. zostanie p. **Kawecki.**

Osoba następcy p. Kaweckiego na stanowisku naczelnika wydziału bezpieczeństwa nie jest dotąd jeszcze wymieniana.

SEJM WZYWA RZĄD DO WYDATNEJ POMOCY BEZROBOTNYM

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 lutego. (B) Sejmowa komisja ochrony pracy jednomyślnie uchwaliła następującą rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd, aby zważywszy wyjątkowo ciężki pod względem gospodarczym okres, przyszedł z możliwie wydatną pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłku z Funduszu Bezrobocia, ze szczególnem uwzględnieniem robotników sezonowych, którzy w następstwie kryzysu utracili swą zawodową pracę i przeszli do kategorii sezonowych."

POPRZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 lutego (B). Jutro o g. 4 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie senatu. Porządek dzienny zawiera 13 spraw, a mianowicie szereg ratyfikacyj traktatów międzynarodowych, projekt ustawy o poborze rekruta oraz sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o dodatkowych kredytach za lata ubiegłe.

ZWOLNIENIE CZĘŚCI ARESZTOWANYCH CZŁONKÓW PPS-LEWICY.

Łódź, 10 lutego. (PAT) W dniu wczorajszym decyzją prokuratora zostało zwolnionych 27 osób z pośród aresztowanych uczestników zjazdu PPS-lewicy. W ciągu dni ostatnich zwolniono 106 aresztowanych. Wobec zwolnionych zastosowano jako środek zapobiegawczy do czasu rozprawy dozór policyjny.

Dyskusja nad budżetem szkolnictwa na plenum sejmu.

Warszawa. 10 lutego. (PAT.) Ślubowanie poselskie złożył poseł Antoni Michalski, poczem Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Sprawozdawca **pos. Zdzisław Stroński** podniósł, że **budżet tego ministerstwa w wydatkach wynosi 44.605.603 zł.** Po uwzględnieniu późniejszych wniosków oszczędnościowych przedłożenie budżetowe nie wyczerpuje oczywiście wszystkich potrzeb, lecz należy podejść do tego zagadnienia także i od strony ich możliwości i kolejności.

Omawiając kwestję powszechnego nauczania, referent podnosi, że **do końca 1930 r. wybudowano w Polsce, nie licząc Śląska 9.729 izb szkolnych przy pomocy skarbu w wysokości 23.000.000 zł.** Poziom szkolnictwa w ostatnich latach znacznie się podniósł. Od r. 1927 rozpoczyna się wzrost etatów nauczycielskich. **Preliminarz przewiduje dalsze podwyższenie etatów o 3800 tak, że ogólna liczba etatów wynosi 71.061.**

Przechodząc do sprawy nauczycielstwa, mówca wskazuje, że ministerstwo urządzało **kursa wakacyjne dla nauczycielstwa**, które pogłębiają jego wiedzę. Zasługą dwu ostatnich ministrów jest to, że stworzyli oni moralną podstawę dla szkolnictwa, stanowiącą ideę państwowego wychowania. Niemniejszą opieką otacza się i szkolnictwo średnie. Rezultatem tego jest **podniesienie poziomu nauczycielstwa w konsekwencji i poziomu naukowego młodzieży.** W szkolnictwie zawodowem panuje tendencja do zastosowania do wymogów regionalnych. W szkolnictwie wyższem wszystkie katedry są obsadzone. **Sprawa wychowania fizycznego interesują się nietylko** Rząd, ale i społeczeństwo. Wychowanie fizyczne daje młodzieży nietylko fizyczną tężyznę, ale przyczynia się do kulturalnego podciągnięcia mas. Referent wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu komisji.

Pos. **Balicka** (Kl. Nar.) zarzuca, że ministerstwo szukając nowych metod zechce oprzeć całe wychowanie na postulacie bezsprzecznie politycznym, mianowicie wychowania dobrego państwowca, a właściwie rządowca

Pos. **Jaworska** z BBWR. wygłasza dłuższe przemówienie w odpowiedzi na ataki Klubu Nar. (podajemy je na innem miejscu).

Pos. **Langer** (Klub chłopski), ubolewa, że na budowę szkół przeznacza się zaledwie milion złotych. Kształcenie — oświadcza mówca — nabiera charakteru coraz bardziej kastowego. Ludność odsuwa się od oświaty w imię oszczędności.

Pos. **Wetykanowicz** oświadcza, że Klub mówcy głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Bogusławski omawia sprawę stosunków kościoła prawosławnego w Polsce, podkreślając, że orędzie Prezydenta Rzpltej o zwołaniu soboru prawosławnego dowodzi zrozumienia sprawy przez Rząd polski.

Pos. Półjan (ChD) krytykuje politykę szkolną ministerstwa, wyrażając wątpliwość, czy obecny program szkolnictwa powszechnego podnosi poziom młodzieży. Mówca twierdzi, że wykonanie konkordatu nie posunęło się naprzód.

Pos. ks. Czuj (BB) apeluje, aby Państwo zajęło się sprawą mieszkań dla nauczycieli po wsiach; dalej porusza stosunek Ministerstwa do Kościoła, który, o ile będzie poprawny, przyczyni się do wzajemnej współpracy.

Pos. Sommerstein krytykuje działalność Ministerstwa w stosunku do szkolnictwa żydowskiego.

Pos. Mincberg (BB) apeluje do p. ministra, aby otoczył opieką szkolnictwo żydowskie.

Pos. Chrucki (Kl. ukr.) atakuje politykę Rządu w stosunku do Cerkwi prawosławnej.

Pos. Grzesik (BB) omawia stosunki szkolne na Górnym Śląsku i dorobek Ministerstwa w tej dziedzinie. Mówca zaznacza, że na skargi Volksbundu Rząd odpowiedział mocną tezą: **polskie dzieci do polskiej szkoły, niemieckie — do niemieckiej.** Efekt był taki, że odtąd szkoła polska zdobywa sobie coraz większy szacunek i zaufanie ludności.

Mowa ministra Czerwińskiego.

Po przemówieniach posłów Stahla (Kl. Narod.) i Wawrzynowskiego (BB.) zabrał głos min. W. R. i O. P. Czerwiński, który wd łuższem przemówieniu omówił zagadnienia wychowawcze. Mówca omawia stosunki, które zapanowały po przewrocie majowym i podkreśla, że jednym z najdonioślejszych skutków przewrotu majowego jest powstanie obozu hołdującego przekonaniu, że najwyższym interesem zarówno poszczególnych grup społecznych jak i ogółu narodu jest wzmocnienie zrębów odzyskanego Państwa.

Gdyby szkoła polska miała rzeczywiście stać poza życiem narodu i Państwa, to taka przemiana mogła przejść jak fala nad martwym kamieniem. Minister wskazuje, że

nie da się szkoły uchronić od prądów nurtujących społeczeństwo.

Chodzi tylko o to, czy szkoła może być bezbronną igraszką tych prądów, czy też powinna jej przyświecać jakaś gwiazda przewodnia.

Z prądu ideowego, który wywołały wypadki majowe, główne wartości wychowawcze ma postawienie dobra Państwa ponad wszystkie inne pożytki. Z tem zrodziło się

hasło wychowania państwowego.

Rozumiemy przez nie takie zorganizowanie pracy, aby rezultat tego wychowania dał obywateli przygotowanych fizycznie i moralnie do ofiarnej służby dla Państwa.

Co do zarzutu

zwalniania i przenoszenia nauczycieli

ze względów politycznych, to minister mówił:

Zdajemy sobie sprawę z tego, że hasło wychowania państwowego nie może liczyć na pełne zrozumienie. Nie chcemy się forsować przymusem. Widocznie jednak niezupełnie pokrywa się ono z praktyką wielu partyj politycznych, skoro w sferach nauczycielskich natrafia ono na opór ze strony tych pedagogów, którzy są w obozach politycznych, walczących z Rządem. Zdaniem ministra, władze szkolne nie mogą przyjąć dziś do wiadomości i mimo wolności przekonań personalu, przyglądać się biernie szerzeniu w szkolnictwie ideowej anarchji.

Następnie przechodzi minister do sprawy

szkolnictwa mniejszościowego

podkreślając, że jesteśmy dalecy od zamiaru używania szkoły jako narzędzia do wynaradawiania. Ale rzecznicy mniejszości narodowych powinni zrozumieć, że możemy się porozumieć tylko na platformie wychowania młodzieży w aktywnie lojalnym stosunku do Państwa Polskiego.

Wreszcie minister odpiera zarzut, jakoby rząd zbyt mało troski poświęcał szkolnictwu powszechnemu.

Na tem rozprawę nad budżetem Ministerstwa oświaty ukończono.

Zkolei przystąpiono do **budżetu Ministerstwa skarbu.** Dłuższe przemówienie wygłosił minister Matuszewski, omawiając sposoby zachowania równowagi budżetowej.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

W sądzie warszawskim rozpocznie się proces przeciw rządowi sowieckiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 lutego. (B). W poniedziałek dnia 16 b. m. w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpatrywane będzie powództwo cywilne wytoczone przez p. Kucharkowską, wdowę po ś. p. referendarzu Kucharkowskim, zastrzelonym w ubiegłym roku na dworcu w Baranowiczach przez przejeżdżającego funkcjonarjusza sowieckiego, przedstawicielstwa handlowego Apanasewicza.

Jak wiadomo na dworcu kolejowym w Baranowiczach rozegrała się w swoim czasie krwawa tragedja. **Jadący do Moskwy urzędnik sowieckiego przedstawicielstwa handlowego Apanasewicz zastrzelił referendarza Kucharkowskiego, pełniącego wówczas funkcje zastępcy starosty.**

Wdowa po tragicznie zmarłym ref. Kucharkowskim otrzymała od Rządu Polskiego emeryturę. Jednocześnie wytoczyła ona rządowi sowieckiemu powództwo cywilne. Przed wytoczeniem sprawy adwokat jej zwrócił się **do poselstwa sowieckiego w Warszawie z prośbą o przyznanie klijentce jego odszkodowania. Spotkał się jednakże z odmową prowadzenia wszelkich pertraktacyj w tej sprawie.**

Wówczas adwokat wytoczył sprawę w sądzie okręgowym w Warszawie, który uznał jednak sprawę za niepodlegającą jego właściwości.

Wobec tego sprawa skierowana została na drogę apelacyjną i w **poniedziałek w sądzie apelacyjnym odbędzie się rozprawa.**

Reichstag obradował przez całą noc w bardzo burzliwej atmosferze.

SECESJA HITTLEROWCÓW I NIEM. -NARODOWYCH W REICHSTAGU.

Berlin, 10 lutego. (PAT) Posiedzenie Reichstagu przeciągnęło się do godz. 3 nad ranem.

Dyskusja nad wnioskiem frakcji prorządowej w sprawie reformy regulaminu obrad obfitowała w burzliwe incydenty. Hittlerowcy i komuniści występowali ustawicznie z coraz to nowymi wnioskami opozycyjnymi.

Wobec ataków z ław opozycyjnych, prezydent Loebe musiał udzielić nagany poszczególnym posłom hittlerowskim i komunistycznym. Dopiero około północy wniosek przedstawicieli centrum, dotyczący projektu reformy regulaminu obrad, przyjęty został 303 głosami.

Hittlerowcy i komuniści oraz niemiecko-narodowi wśród demonstracyjnych protestów przedtem jeszcze opuścili salę, nie biorąc udziału w głosowaniu.

Po dłuższej dyskusji przyjęty został w pierwszem i drugiem czytaniu dalszy wniosek frakcyj prorządowych wprowadzający zasadniczą zmianę do ustawy prasowej. W myśl tego wniosku posłowie parlamentu niemieckiego, korzystający z prawa immunitetu, nie mogą podpisywać pism periodycznych w charakterze redaktorów odpowiedzialnych.

Berlin, 10 stycznia. (PAT) **Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się wśród niebywałego napięcia.**

Po otwarciu obrad, poseł hittlerowski Stoehr złożył deklarację, w której oznajmił, iż wobec przyjęcia przez plenum zmiany regulaminu, ograniczającej prawa posłów, frakcja hittlerowska opuszcza parlament i powróci tylko wtedy, gdy zajdzie potrzeba obalenia uchwały, wymierzonej przeciwko narodowi niemieckiemu.

Po tych słowach hittlerowcy gremjalnie wyszli ze sali obrad.

Również frakcja niemiecko-narodowa opuściła parlament, po złożeniu analogicznego oświadczenia przez posła Freitag-Laringhofena. Oświadczył on, że frakcja jego bezwarunkowo nie weźmie udziału w dalszych obradach Reichstagu.

Do hittlerowców i niemiecko-narodowych przyłączył się również odłam grupy Landsvolku.

Po wyjściu nacjonalistów, prezydent Reichstagu Loebe odczytał list wiceprezydenta Stoehra, w którym on komunikuje, że składa swój urząd.

Podobnie też i inni hittlerowcy zrzekli się urzędu w prezydjum i komisjach.

EXPOSE MIN. CURTIUSA.

Berlin, 10 lutego. (PAT.) Minister Curtius wygłosił w Reichstagu dłuższe expose, poświęcone w głównej mierze obronie stanowiska delegacji niemieckiej na ostatniej sesji Rady Ligi.

WISŁA W PANCERZU LODOWYM.

Bydgoszcz. 10 lutego (PAT.) Ubiegłej nocy naskutek zatorów w górnym biegu Wisły, poziom wody na dolnej Brdzie podniósł się o 1 m.

Wisła między Solcem, Fordonem i Swieciem stanęła, jak również Dolna Brda. Port Górny i Dolny przy ujściu Brdy do Wisły jest zamarznięty.

Tczew. 10 lutego (PAT.) W związku z silnem obniżeniem się temperatury, oraz wzmożeniem ruchów kry na Wiśle, istnieje niebezpieczeństwo całkowitego zlodowacenia rzeki.

LISTONOSZ — DEFRAUDANT.

Wilno. 10 lutego (PAT.) Starszy listonosz, zatrudniony na poczcie w Lidzie, Michał Lisiecki, wychodząc z urzędu pocztowego, zabrał ze sobą 10.000 zł. i nie powrócił więcej do urzędu. Defraudanta zatrzymano w pociągu idącym do Wołkowyska. Znaleziono przy nim 7.000 zł.

EMISARJUSZ KOMUNISTYCZNY W SZATACH POPA.

Wilno, 10 lutego. (PAT) Onegdaj przekroczył granicę sowiecko-polską jakiś osobnik w szatach duchownego prawosławnego. Zgłosił się on na posterunek K. O. P. w Domaniewiczach i zeznał, że uciekł przed represjami.

Dochodzenia wykazały, że jest on emisarjuszem komunistycznym, specjalistą od agitacji wśród wojska, nazywa się Włodzimierz Suchajłow, i pochodzi z Witebska.

=□=

„ŻART À LA CARTE“ przebojowa rewja „NASZEGO OCZKA“ włącznie do 12-go lutego.

Przegląd prasy.

OD „FAŁSZYWEJ REWOLUCYJNOŚCI“ DO „PRAWDZIWEGO FASZYZMU“.

W „Robotniku“ znajdujemy długi komentarz do odezwy posłów robotniczych B. B. W. R.

A więc mamy tu rzekomo klasowe Centralne Zrzeszenie pod wodzą Moraczewskiego, które prowadzi do likwidacji B. B. S.; mamy dalej przedstawicieli faszystowskiej Konfederacji Związków Zawodowych, usiłującej naśladować system tzw. korporacyjny Włoch faszytowskich; mamy przedstawicieli Federacji Pracy, głoszącej hasła „solidaryzmu“ kapitału z pracą; mamy wreszcie przedstawicieli endeckich związków „Praca“ na terenie Poznańskim.

Przedstawiciele parlamentarni wszystkich tych związków wzywają do zjednoczenia ruchu zawodowego celem stworzenia „klasowo (!?) zorganizowanej siły“ robotniczej pod hasłem skończenia z „kramarstwem politycznem w związkach zawodowych“.

Zaniepokojony „Robotnik“ wysuwa zwyczajne straszaki „faszyzmu“ i „czarnej reakcji“.

Nowe związki zawodowe, tworzone pod firmą BB., miałyby oblicze czysto faszystowskie. Byłyby to związki, zależne od Rządu i partji rządowej BB., a jeden i drugi pcha Polskę w objęcia czystego, 100-procentowego faszyzmu włoskiego, który zniósł niezależność ruchu robotniczego i podporządkował go interesom kapitalizmu i państwa kapitalistycznego. Nowi „opiekunowie“ robotników idą na rękę ludziom konjunktury, dzierżącym obecnie władzę w BB., a reprezentującym najczarniejszą reakcję polityczną i społeczną w Polsce.

Wreszcie „Robotnik“ gromi p. Jaworowskiego.

Wodzowie BBS. niejednokrotnie oświadczali publicznie, że niemasz dziś miejsca na dwie polskie partje socjalistyczne. Mieli rację. Ale mylili się, że to oni odniosą zwycięstwo nad PPS. Rozwój wypadków wykazał z nieubłaganą logiką, że kto chce być jedną nogą w BB., a drugą poza nim, ten musi upaść. Nie można udawać socjalisty, a jednocześnie całem swem postępowaniem popierać faszyzm.

Strupieszały „Robotnik“ powodzią słów usiłuje zamaskować widoczne zakłopotanie.

Zreformowane szachy. Kupiec budapeszteński Pawłowicz wymyślił zreformowaną grę w szachy. Szachownicę podzielił on na 100 pól (dotychczas 64 pól) i wprowadził dwie nowe figury. Pomysł ten kryje wielką ilość nowych kombinacyj szachowych.

I popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Sowiety puszczają masowo w obieg fałszywe pieniądze zagraniczne.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 lutego. (G) Z Paryża donoszą: Dziennik emigracji rosyjskiej „Wozrożdenie“ przynosi wiadomość, że państwowa mennica dla fabrykacji fałszywych pieniędzy państw obcych w Moskwie wzmogła w ostatnich czasach znacznie swą działalność. W mennicy tej wybijane są fałszywe banknoty dolarowe, markowe oraz złotowe.

Wzmożona produkcja falsyfikatów pozostaje w ścisłym związku z nową akcją dumpingową, jaką w najbliższym czasie przedsięwziąć mają sowiety na europejskich rynkach walutowych. Przez masowe puszczenie w obieg falsyfikatów sowiety zamierzają wprowadzić chaos w system monetarny świata.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 10 lutego. (Tel wł.) W dzisiejszem ciągnieniu 3 klasy Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

100.000 zł. na nr. 73313,
50.000 zł. na nr. 166144,
20.000 zł. na nr. 19276,
3.000 zł. na nr. 3363,
po 1 000 zł. na nry 42541 61640 98076,
po 700 zł. na nry 39064 67719 88058 109668 167167 192931 205465.

Do walki o duszę młodzieży.

Mowa p. Jaworskiej o stosunkach w szkolnictwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 lutego (B.) W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty na dzisiejszem posiedzeniu w sejmie, przemawiała m. in. pos. Jaworska z Klubu BBWR.: Minister Składkowski mówił tu o balonikach, które sobie przerzuca wzajemnie opozycja. **Takim balonikiem jest również oświata** — oświadczyła pos. Jaworska. — Możnaby myśleć, że tylko opozycja oświatę rozumie, a nasz obóz oświatę gnębi. Tymczasem nawet liczby statystyczne, któremi się opozycja posługuje są czerpane z publikacyj władz, wzywających do poważnego rozpatrywania sytuacji i podkreślających, że dla nasycenia głodu oświaty trzeba 5 miljardów złotych.

Celem tej demagogji opozycyjnej jest chęć wpojenia w społeczeństwo opinji że Rząd nie dba o oświatę, oraz przekonanie nauczyciela, że jest on ofiarą Rządu. Ale nauczyciel **zna lepiej problem oświaty i stanął dawno do pomocy Rządowi** i nie kto inny, jak właśnie organizacja nauczycielska jest autorem publikacji o niebezpieczeństwie zagrażającem oświacie. Nauczyciel wytłumaczył społeczeństwu gdzie leży powód kryzysu oświatowego i że na tym froncie, tak samo jak na froncie gospodarczym musi być przedewszystkiem spokój, a nie przerzucanie demagogicznego balonika.

Do takich baloników należy zarzucanie rządowemu obozowi niepotrzebnego dokształcania nauczycieli. Czyta się w gazetach opozycji, że to drogo kosztuje, że jest marnowaniem czasu. A tymczasem od r. 1920 takich kursów urządzono już bardzo wiele i ruch z każdym miesiącem jest coraz szerszy. **Teraz nawet jedna z endeckich organizacyj przystąpiła do organizowania tego rodzaju kursu.**

Zarzuca się również, że na ten cel idą sumy z taks egzaminacyjnych, które powinne być używane na ławki, pomoce szkolne, ale nigdy na kształcenie nauczyciela. To też znowu demagogja, **Chodzi o wykopanie przepaści między nauczycielem a władzą.**

Nauczyciel jest mądrzejszy niż opozycja i zarówno nauczyciele jak i dyrektorowie są wdzięczni za te kursy. Niesłuszny jest też zarzut, że taksy nie podlegają żadnej kontroli. Owszem podlegają kontroli Ministerstwa Oświaty. A że nie są ujmowane w budżecie. to pozwala na większą ruchliwość w ich użyciu.

Padł tu pocisk z „grubej Berty“ w stronę wychowania państwowego — Tak jest. **Obóz rządowy domaga się tego i w tej chwili nie odgranicza wychowania państwowego od rządowego, ponieważ to nie jest zwyczajny Rząd tego czy innego człowieka, lecz Rząd marsz. Piłsudskiego** (oklaski), **który to państwo wywalczył i teraz go broni. Państwa tego dawnoby nie było, gdyby opozycja niem rządziła.**

Gdybyśmy nawet tak sprawy nie stawiali, to jako pedagogowie będziemy zawsze żądali, aby **autorytetu Rządu nie umniejszać. Państwa nie można kochać abstrakcyjnie, a w praktyce krytykować wszystko od początku do końca.** Młodzież w ten sposób wychowana nie pokocha tego państwa.

Owoce wychowania młodzieży w opozycji do Rządu oglądaliśmy wtedy, kiedy **młodzież rzucała błoto na powóz p. Prezydenta i kwiaty składała na grób jego mordercy.** Oglądamy je teraz także, gdy w **pewnem mieście prowincjonalnem młodzież jednego z zakładów średnich wyśmiewa i kamieniami obrzuca młodzież drugiego zakładu, śpiewającą „Pierwszą Brygadę“.** Czy w przeszłości był kiedy taki fakt, aby w kilka lat po Legjonach Napoleona wyśmiewał kto pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“? Nie wymagamy aby dla Klubu Narodowego pieśń „Pierwszej Brygady“ była tem samem, co dla nas, ale **mamy prawo wymagać, aby partja ta miała przynajmniej taki szacunek dla tej pieśni, jaki ma się dla pieśni „Jeszcze Polska“.**

Znam tę praktykę z własnego doświadczenia wizytatorskiego. Przyjeżdżam do zakładu prowincjonalnego **na obchód Dziesięciolecia Cudu nad Wisłą.** Jedno biedne Bogu ducha winne dziewczątko wygłasza referat i przypomina nazwiska, wśród których nazwisko **marsz. Piłsudskiego przychodziło tylko jeden raz, a natomiast nazwisko p. Stanisława Stroińskiego kilka razy,** tak, że odnosiło się wrażenie, jakoby to on był autorem „Cudu nad Wisłą“, do czego chyba on sam nie ma ambicji.

Widziałam też nauczyciela, **sympatyka obozu lewicowego, który nie chciał patrzeć na portret marsz. Piłsudskiego w szkole.** Coby się powiedziało, gdyby nauczyciel taki nie chciał mieć w izbie szkolnej portretu Skrzyneckiego, ponieważ nie lubi go, za przegrane bitwy pod Ostrołęką? Tymczasem właśnie Piłsudski wygrał wojnę.

Czy ci pedagogowie nie dostali obiędu? Uważam, że nasz obóz i władze zbyt długo i cierpliwie patrzą na to, jak opozycja, zwłaszcza z prawej strony demoralizuje młodzież.

Obóz nasz, w którego szeregach znajdują się i ci, którzy wygrali wojnę, musi pójść teraz do walki ciężkiej o jutro Polski, o duszę młodzieży, aby ją wydrzeć trucicielom (długotrwałe oklaski).

RZĄD LITEWSKI „ROZMYŚLIŁ SIĘ“

Wilno, 10 lutego. (PAT) Prasa litewska podaje, iż rada ministrów za czasów dyktatury Waldemarasa uchwaliła wybudować wielki gmach i podarować go nuncjaturze papieskiej.

Gmach rozpoczęto budować, jednak ostatnio rząd się rozmyślił i nie podaruje gmachu nuncjaturze, a tylko zgadza się na jego wydzierżawienie.

W ANGLJI ZLIKWIDOWANO OSTATECZNIE ZATARG WĘGLOWY.

Cardif. 10 lutego. (PAT.) Po długotrwałych rokowaniach mających na celu zlikwidowanie konfliktu węglowego w południowej Walji, podpisany został wczoraj układ między przedstawicielami właścicieli kopalń i górnikami. Układ zawarty został na trzy lata.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 11 b. m.: Na wschodzie kraju jeszcze dość pogodnie i mroźno. Na zachodzie wzrost zachmurzenia aż do opadów na Pomorzu i ocieplenia. Rano mglisto. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe. W górach wiatr halny.

=□=

Ś. P.

Kornelia z de Oroszeny Bohdanowiczów

Pikuzińska

wdowa po uczestniku powstania z roku 1863.

zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach dnia 9 lutego 1931 roku, przeżywszy lat 82.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we Lwowie, dnia 11 lutego 1931 r., o 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego zapraszają w głębokim smutku pogrążeni

Synowie, synowa i wnuki.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odbędzie się dnia 12 lutego 1931 r. o godz. 9 tej rano w kościele św. Marji Magdaleny.

POLSKA WALCZY O POKÓJ.

Mowa senatora Loewenherza na komisji dla spraw zagranicznych senatu.

Warszawa. 10 lutego. (B.) Podczas dyskusji nad expose min. Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych senatu wygłosił w dniu 10 b. m. sen. Loewenherz (BBWR.) następujące przemówienie:

Expose Pana Ministra Spraw Zagranicznych wykazuje jasno, w jak wysokim stopniu poświęcił Rząd polski swe siły sprawie utrzymania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, tudzież rozwoju współpracy między narodami; uczynił to zgodnie z tradycją, uczuciem i interesem Polski w myśl dążeń całej ludzkości.

Zadanie to nie było i nie jest łatwe.

Zdawałoby się, że po strasznych doświadczeniach wielkiej wojny światowej, po jej następstwach dotąd odczuwanych przez ludzkość całą, po tej bezmiernej tęsknocie za pokojem całego świata w czasie długotrwałej pożogi wojennej, po uroczystem i gorącem ślubowaniu najlepszych synów cywilizowanych narodów, że w imię poniesionych ofiar stworzą stosunki, urządzenia i gwarancje wykluczające powtórzenie się w przyszłości morderczych walk, zdawałoby się, że po tych przejściach złączą się wszystkie narody w wielkiej, wspólnej, realnej i solidarnej pracy nad utrwaleniem pokoju i bezpieczeństwa, nad stworzeniem dobrobytu, nad usuwaniem tego co dzieli i podkreśleniem tego co łączy narody.

Tak jednak niestety nie jest.

Wszędzie widzimy walkę dwu sił i tendencyj: z jednej strony realizujących pokój, a z drugiej szerzących niepokój, wraz z tegoż groźnemi następstwami.

Pokój a z nim przyszłość świata zależy od tego, które z tych sił i tendencyj okażą się w tych zmaganiach silniejszemi.

W pierwszym szeregu państw organizujących pokój znajduje się Polska.

Z uznaniem przyjmujemy do wiadomości oświadczenia Pana Ministra Spraw Zagranicznych, które stwierdzają tę okoliczność i konstatujemy, że są one poparte całą działalnością Rządu Polskiego.

Słusznie postąpił Rząd Polski przyjmując i popierając gorąco Deklarację złożoną przez wszystkich Ministrów Spraw Zagranicznych zebranych na Komisji Europejskiej, w której ci ostatni oświadczyli, że w „charakterze odpowiedzialnych przedstawicieli państw europejskich są oni obecnie więcej, niż kiedykolwiek zdecydowani posługiwać się mechanizmem Ligi Narodów, aby przeszkodzić wszelkiemu uciekaniu się do siły".

W Deklaracji tej stwierdzają jednak zarazem Ministrowie Spraw Zagranicznych, że „jedną z największych przeszkód rekonstrukcji gospodarczej jest brak wzajemnego zaufania, spowodowany w dużej mierze niepokojami i trudnościami natury politycznej".

Wyliczanie tych ostatnich przekraczałoby ramy i cele mego przemówienia. Zatrzymać się jednak muszę chwilę nad jedną, która choć szkodliwa dla całego świata i uniemożliwiająca lub utrudniająca załatwienie całego szeregu wielkich problemów, a między nimi rekonstrukcji gospodarczej — ostrzem swem jest skierowana wprost przeciw integralności Polski.

Niemieckie hasła wojenne.

Mam na myśli zaborcze hasło niemieckie godzące w całość Rzeczypospolitej, zmierzające do postawienia pod znakiem zapytania ziemi odwiecznie i rdzennie polskiej, łączącej całą Polskę z morzem, ziemi, o którą każdy Polak gotów jest walczyć do ostatniej kropli krwi — hasło czysto wojenne, osłonięte skromną nazwą rewizji granic.

Hasło to jest wojenne. Frazeologja o możliwości zabrania Polsce ziem w drodze pokojowej jest niedorzecznością obliczoną na ludzką naiwność lub nieznajomość rzeczy.

Hasło to rzucane już obecnie z całą cyniczną otwartością zatruwa ogólną atmosferę i następnie ciężką zatrutą mgłą spada na pierś przedewszystkiem narodu niemieckiego.

Ono to spowodowało w znacznej mierze ogólny niepokój, brak zaufania i bezpieczeństwa i wszystkie ujemne skutki tego stanu. Ono przyczyniło się do wywołania i trwania światowego kryzysu gospodarczego. Ono utrudnia rozwikłanie wspólnemi siłami przesilenia, odbijającego się zresztą całym ciężarem przedewszystkiem na samych Niemczech. Ono wywołało wewnętrzne trudności politycznej natury, w jakich się Niemcy obecnie znajdują. Z początku niemieckie czynniki polityczne wysuwały je, by zadowolić uczucia nacjonalistów, a chcąc przeprowadzić na terenie zagranicznym różne postulaty, powoływały się na rzekome wrzenie w sferach nacjonalistycznych i same je kultywowały. Ale szerokie masy niemieckie wychowane w duchu rewanżu, nacjonalizmu i zaboru — wzięły tę grę serjo. W lot zrozumiały, że postulat ten kłóci się z zapewnieniami pokojowymi, a łączy się z wojną i w wyborach do Parlamentu dały temu wyraz oddając olbrzymią ilość głosów konsekwentnym imperjalistom posuwającym się do ostateczności, tudzież komunistom uważającym traktaty pokojowe za świstek papieru. Niemcy stały się niewolnikami własnego nierealnego hasła zaborczego i własnej kampanji. Ich niemoc wewnętrzna jest następstwem własnej rozgrywki.

Dla uzdrowienia i normalizacji stosunków w państwie niemieckiem, dla usunięcia złych następstw złączonych ze stawianiem tego zaborczego postulatu, koniecznem jest, aby wszystkie odpowiedzialne czynniki niemieckie uświadomiły sobie jego beznadziejność, bezcelowość i szkodliwość.

Trafne posunięcia min. Zaleskiego w Genewie.

Trudności gospodarcze są w znacznej mierze następstwem, ale równocześnie i przyczyną nieporozumień, niepokoju i braku zaufania. Słusznie podniesiono w raporcie Komisji Europejskiej, że w warunkach walki gospodarczej nie sposób myśleć o realizowaniu jakichkolwiek form współżycia międzynarodowego — zważywszy, iż ułatwienie stosunków gospodarczych jest warunkiem sine qua non, zbliżenia państw. Pan Minister Spraw Zagranicznych trafnie w swem expose i w całej swej działalności przywiązuje olbrzymią wagę do problemu gospodarczego w stosunkach międzynarodowych. W odpowiedzi na memorandum Rządu francuskiego w sprawie Unji Europejskiej zaznaczył, że w badaniu możliwości zrealizowania szlachetnej idei Unji, przedewszystkiem należy zająć się sprawami gospodarczemi. Życie okazało następnie trafność jego koncepcji.

Dalszem dobrem posunięciem było zainicjowanie i zrealizowanie przez Polskę t. zw. warszawskiego porozumienia rolniczych państw środkowej i południowo - wschodniej Europy. Na dobro polityki polskiej zapisać musimy, że przestudjowane w Warszawie problemy, a w szczególności sprawa kredytów dla rolnictwa tych państw stały się ważną, aktualną i realną sprawą, a dzięki staraniom Rządu Polskiego zostały one przyjęte przez Komitet Finansowy Ligi Narodów, a następnie przez Komisję Europejską, tak, że należy oczekiwać praktycznego ich zrealizowania przez Ligę. Jako dalsze plus przyjąć należy, że Polska jako inicjatorka tego porozumienia weszła w skład wszystkich komitetów i zjazdów gospodarczych powołanych przez Komisję Europejską, tudzież w skład Komisji Organizacyjnej — co wzmacnia wpływ i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym.

Z uznaniem mpodkreślamy fakt podpisania przez Polskę klauzuli fakultatywnej Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Jest to dalszy krok w kierunku utrwalenia pokoju.

Pięć faz niemieckiej kampanji zaborczej.

Przedterminowe zwolnienie Nadrenji nie wywołało odprężenia stosunku Niemcó wdo innych państw, nie zmniejszyło ich nacjonalizmu, nie zbliżyło do innych narodów. Nadzieje żywione przez liczne państwa zawiodły. Stało się, jak przewidywaliśmy i przepowiadaliśmy. Zwolnienie tego zastawu bez uzyskania innego zmniejszyło gwarancję bezpieczeństwa — a równocześnie wzmogło szowinizm, nienawiść i siły skrajnych nacjonalistów niemieckich. Ustępowanie nacjonalistom nie uspokaja ich, lecz rozzuchwala i wywołuje zawsze jako wskutek wzrost szowinizmu. Czynniki pokojowe w Niemczech raczej osłabły. Niemcy na wszystkich polach podjudzają i organizują niezadowolonych z jakiegokolwiekbądź powodu. Wszędzie sieją zamęt, wywołują wrażenie i uczucie niepokoju, niezadowolenia i braku bezpieczeństwa. Usiłują podważyć traktaty pokojowe. Szczują jednych przeciw drugim.

Niemcy rozpoczęły między innemi szaloną nieprzebierającą w środkach kampanję przeciw Polsce.

Ilekroć Niemcy rozpoczynają żywszą kampanję zaborczą, czyli tak zwaną przez nich fałszywie rewizjonistyczną — przeprowadzają program, obejmujący następujące fazy:

1) **Wszczęcie przez organizacje ukraińskie** mające siedzibę w Berlinie niepokojów w Polsce za pomocą terrorystycznych zamachów lub zniszczenia godeł państwowych i świętości narodowych, albo, jak ostatnio we wschodniej części Małopolski za pomocą sabotaży, a to przy pomocy nielicznych grup — przyczem nadużywa się także gorącego szowinizmu części młodzieży;

lub wywołanie zadrażnień między ludnością niemiecką a polską na ziemiach polskich.

2) Gdy gorętsze jednostki z pośród ludności polskiej na nie reagują, albo gdy władze w obronie życia i mienia ludności występują, tembardziej zaś, gdy przytem zajdą jakieś wykroczenia (co przy powstałem na tem tle zadrażnieniu niestety uniknąć sie nie da) otrzymuja odpowiednio przygotowane komórki w Polsce, w Niemczech i na całym świecie **polecenia wszczęcia wielkiej kampanji prasowej wiecowej i osobistej, w której nadużycia się wprost zmyśla,** a jeśli jakieś zaszły — to się je przejaskrawia, przekręca i wyolbrzymia. Zohydza się społeczeństwo polskie i wszystkie Organa Narodu Polskiego, jakimi są w myśl Konstytucji: Rząd, Parlament i Sądy. **Równocześnie zaś posłowie** Parlamentu Polskiego we wnioskach i interpelacjach przedstawiają te rzekome nadużycia i biadają nad tem, że fakty te wywołały żywiołowy odruch czynników zagranicznych ze szkodą dla Polski; przy tem **powołują się na jakieś wybitne osobistości z zagranicy.**

3) Równolegle, w myśl instrukcji wydaje się wszystkim komórkom w kraju i zagranicą **zlecenie, aby za pomocą telegramów i memorjałów i osobistych interwencyj bezpośrednio i pośrednio zwracały się o interwencję** do **Ligi Narodów,** stowarzyszeń mniejszościowych, politycznych i humanitarnych, do narodowych i międzynarodowych zjazdów i instytucyj, do partyj i poszczególnych osobistości humanitarnych, przedstawiając barbarzyństwo i okrucieństwo czynników polskich i **powołując się wzajem jako na dowód na poselską interpelację lub wniosek.**

4) W tem stadjum stara się wprowadzić zarzuty jako sprawę mniejszościową na forum Ligi Narodów — wywoławszy poprzednio i w czasie rozpatrywania jej odpowiednio nieprzychylną atmosferę, powodując nadto różne interwencje mniej i więcej niepowołanych osobistości i instytucyj.

5) Jeśli zaś istnieje jakaś scysja z którąkolwiek **z polskich** partyj lub grupek (a gdzież ich niema?), albo gdy wedle opinji tych ostatnich zaszły jakieś przekroczenia w stosunku do jednostek lub grup, (przekroczenia, takie ze strony jednostek wydarzać się mogą wszędzie), wówczas stosuje się do niej mutatis mutandis, kampanję wyżej opisaną. Kampanja ta ma na celu wywołanie niepokoju, tudzież niecenie i potęgowanie zadrażnień w kraju, szkodzenie i poniżenie Polski i wywołanie nieprzychylnej atmosfery w opinii świata, przedstawianie stosunków w Polsce jako niepewnych, powodowanie interwencyj obcych czynników w sprawach wewnętrznych Rzeczypospolitej, uzasadnianie wrogiej akcji rzekomemi krzywdami ludności niemieckiej w Polsce, a wszystko to, w celu poparcia niemieckiej kampanji zaborczej.

Program powyższy został obecnie w zupełności wykonany. W posiadaniu odpowiednich czynników znajduje się n. p. program organizacji **ukraińskiej** ułożony całkowicie wedle powyższej recepty, a rozesłany w formie instrukcji wszystkim komórkom organizacyjnym. Punkty jego zostały zrealizowane w drodze sabotaży w wschodniej części Małopolski, tudzie w następnej parlamentarnej i zagranicznej.

Odnośnie zaś do mniejszości niemieckiej przeprowadzono program w następujący sposób:

Propagandą rewizjonistyczną zaborczą, kłamliwą kampanją prasowa, prowokacjami i agitacją wywołano zadrażnienie wśród niemieckiej mniejszości. Ludność polską zaś jątrzy się stale tą kampanją i prowokacjami, tudzież faktem pozbawienia polskiej ludności zamieszkałej w Niemczech wszelkich praw narodowościowych. **Petycja „Volksbundu" stwierdza, że od czasu wzmożenia kampanji rewizjonistycznej przez wystąpienie Ministra Treviranusa i innych zadrażnienie to wzrosło.**

W tym przez Niemcy wywołanym nastroju i wobec tak częstego napięcia w okresie wyborczym i starć — zaszły pewne, zresztą niezbyt liczne (jak na gorący czas wyborczej akcji) obustronne wykroczenia między niektórymi obywatelami polskiej a niemieckiej narodowości. Tu Niemcy postanowiły pod pretekstem ochrony mniejszości i przy pomocy jednostronnie obowiązujących traktatów mniejszościowych nadużyć tych incydentów jako ważkiej i silnej broni dla swej kampanji zaborczo — rewizjonistycznej. Rząd niemiecki przesłał do Rady Ligi znane noty, a następnie wystąpił z daleko idącemi wnioskami politycznej natury.

Polska zdarła z Niemiec w Genewie obłudną maskę humanitaryzmu.

W Genewie przygotowały Niemcy atmosferę jak najbardziej wrogą dla Polski.

Polska zajęła wobec tej politycznej kampanji stanowisko męskie i sprawiedliwe.

Z całą stanowczością i skutecznością odparła **zakusy zmierzające do przeprowadzenia politycznej szerokiej akcji zaborczo - rewizjonistycznej.** W oczach całego świata obłudna maska ukrywająca za humanitaryzmem mniejszościowym nagie, wstrętne oblicze zaborczości została zdarta. Dzięki szczeremu, godnemu i rozumnemu wystąpieniu Pana Ministra, za które należy Mu się wdzięczność, szeroko zakrojona akcja polityczna rządu niemieckiego — została silnie zaszachowana. Fakt ten musimy zarejestrować jako sukces.

Odgrodziwszy od politycznych zakusów mniejszościowa treść obleka traktami mniejszościowemi — ustalił uczciwie, jasno i otwarcie rzeczywisty stan rzeczy. Stwierdził przekroczenia, o ile miały miejsce, ale sprowadził je do właściwej miary i wykazał, że Rząd uczynił i uczyni wszystko co do niego należało, aby wypadki, które doszły do jego wiadomości zbadać, wyświetlić a winnych ukarać. Zarazem zapoczątkował dyskusję o położeniu mniejszości polskiej w Niemczech i o działalności Stahlhelmu. Raport przyjęty następnie przez Radę nie uwzględnił żądań niemieckich natury politycznej, a w sprawie mniejszościowej uwzględnił przeważnie stanowisko p. Ministra Spraw Zagranicznych.

UCIĄŻLIWE DLA POLSKI KONSEKWENCJE TRAKTATU MNIEJSZOŚCIOWEGO.

Panu Ministrowi należy się podziękowanie za obronę interesów Polski w warunkach niezwykle trudnych.

Trudność ta polegała między innemi na następujących okolicznościach:

Polska znajduje się w sprawach mniejszościowych w warunkach specjalnie ciężkich. Konsekwencje przyjętych w roku 1919 postanowień traktatu mniejszościowego są uciążliwe dla Polski i stwarzają nierówność między państwami wchodzącemi w skład Ligi. Niemcy np. depcąc prawa Polaków w Niemczech nie odpowiadają za to przed forum Ligi, natomiast Polska, w której Niemcy mają bez porównania większe prawa, aniżeli Polacy w Niemczech mogą być przed nie pociągnięte. Utrzymanie takiego stanu nierówności jest niemożliwe. Domagamy się stanowczo, aby Rząd polski postarał się o uniwersalizację tych zobowiązań, o rozciągnięcie jej na wszystkie państwa, tak aby zaistniała między nimi równość praw i obowiązków. Stan nierówności jest dla Polski obecnej już nie do zniesienia. Za przyjęcie w r. 1919 jednostronnych zobowiązań i za ich konsekwencje Rządy pomajowe nie ponoszą odpowiedzialności wobec Narodu. Zaznaczyć jednak należy, że nadano je w czasie, gdy Niemcy nie wchodziły w skład Ligi i w warunkach, w których nadużywanie ich dla celów politycznych przez czynniki zewnętrzne nie wydawało się wykluczonem. Tendencją traktatu było wedle intencji jego twórców uniemożliwienie interwencji obcych państw w sprawach wewnętrznych i sądzenia mniejszości. Traktat miał być nietylko ochroną mniejszości, ale także ochroną państwa przed obcą nieżyczliwą interwencją. Przeciwnie: miał on za zadanie stworzenie najlepszych warunków współżycia i współpracy narodowości i wytworzenie pełnej lojalności mniejszości przy równoczesnem zapewnieniu im praw swobodnego rozwoju swych właściwości.

PRÓBY OGRANICZENIA SUWERENNOŚCI POLSKI.

Rzecz stawiamy jasno i niedwuznacznie.

Niemcy usiłują od dłuższego czasu wprowadzić praktykę nie dającą się pogodzić z duchem całego traktatu i powagą Państwa tej miary co Polska. Traktat usiłuje się wbrew jego intencji zmienić w narzędzie polityczne, służące interesom obcym, politycznym sprzecznym z duchem zgodnego współżycia i lojalnej współpracy mniejszości z większością, sprzecznym z interesem, prawami i ochroną mniejszości. Usiłuje się ograniczyć suwerenność Polski i umożliwić mieszanie się obcych państw w sprawy wewnętrzne Polski. Liga Narodów jest związkiem równych państw, które winny mieć równe prawa i równe obowiązki. Zobowiązania winny być tedy zrównane.

POLSKA NIE MYŚLI O OGRANICZENIU PRAW MNIEJSZOŚCI.

Stawiając jednak żądanie zrównania państw między sobą — nie myślimy wcale o ograniczeniu praw mniejszości. Przeciwnie! Naszem zdaniem wszystkie państwa powinny uszanować prawa mniejszości i to nietylko w mierze oznaczonej w traktacie mniejszościowym, ale nawet w szerszej. Wymaga tego sprawiedliwość i dobrze zrozumiany interes każdego państwa. Swobodny rozwój właściwości każdej narodowości, jest jej prawem, a wzbogacenie jej kultury jest równocześnie wzbogaceniem kultury całej ludności. Harmonijny rozwój części z których się składa społeczeństwo leży po linji harmonijnego rozwoju całości. Różnorodność właściwości wzbogaca całość. Zaspokojenie potrzeb lojalnej w stosunku do państwa mniejszości przywiązuje ją bardziej do państwa, które wszyscy obywatele uważają za swoje własne i czyni z przynależnych do niej — aktywnych budowniczych państwowości. W pogłębieniu zgodności współżycia i współpracy między narodowościami, w porozumieniu a nie w sporach przed obcymi instancjami, w kłótniach podsycanych przez obcych wrogów dla obcych, wrogich celów — leży przyszłość bratnich narodowości od wieków wspólną dolą złączonych. Wroga dla państwa działalność obcych jest równocześnie szkodliwą dla jego części. Łagodzenie nieporozumień, a nie podsycanie i pogłębianie ich leży w interesie wszystkich obywateli państwa, zatem większości i mniejszości.

Wracając do kampanji niemieckiej nie można powstrzymać się od następującej przykrej refleksji:

Polscy posłowie agitują w Genewie... przeciw Polsce.

Zamiary niemieckiej kampanji były jasne. Dla każdego obywatela polskiego jest chyba niewątpliwem, że były one dla Polski nieprzyjemne i szkodliwe, że były częścią akcji zmierzającej do zabrania Polsce najdroższych jej ziem i że wreszcie były niebezpieczne dla pokoju.

I w takiej chwili w czasie zebrania Rady Ligi w Genewie — rozdziela się broszurę bardzo efektownie wydaną przez socjalistyczną międzynarodówkę w czarnej okładce z białemi napisami (którą mam w ręku i mogę Panom Senatorom okazać) w czterech językach, pt. die Hölle von Brest-Litowsk vor dem polnischen Seim. Der Text der interpellation. Vorwort von Emile Vandervelde itd. W języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim interpelacja polskich posłów!! Wręcza się ją członkom Rady Ligi w czasie jej narad, aby tę ostatnią w chwili walki zaciętej Niemców przeciw Polsce usposobić nieprzychylnie przeciw Polsce!!! W przedmowie wprost apeluje się do Rady Ligi Narodów i do przewodniczącego Rady Ligi, Ministra Hendersona, któremu ubocznie przypomina się, że był przewodniczącym egzekutywy socjalistycznej międzynarodówki. Czy ci posłowie polscy nie zdają sobie sprawy z tego do jakiego celu i przez kogo są nadużywani... oni i Vandervelde!?

UKRAIŃSKO-SOCJALISTYCZNY ATAK NA POLSKĘ.

Jeszcze jedno! Przyjeżdżają tam równocześnie ukraińscy posłowie, wnoszą wrogie memorjały i szerzą nieprzyjazny dla Polski nastrój!!

Wspólnym atakiem usiłuje się w chwili decydującej wywołać atmosferę wrogą i szkodliwą dla interesów Polski.

W czasie styczniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów widzieliśmy tedy sceny wyreżyserowane wedle programu stałej instrukcji niemieckiej: na widowni ukazują się aktorzy mniejszości niemieckiej i chór ukraiński powołujący się na wnioski poselskie i wreszcie czarna broszura zawierająca polską interpelację w sprawie polskiej. A wszystko to dla stworzenia odpowiedniego sztafażu dla wielkiej zaborczej gry niemieckiej.

Siła wewnętrzna Polski i rozbicie polityczne Niemiec.

Na podstawie wyniku wyborów z września 1930 r., Niemcy są rozdarte na liczne partje, rozbieżne, rozbite i rozbijające się. Mają one rząd chwiejny i chwiejący się, pozbawiony stałej większości, zależny od podmuchów demagogicznych partyj: ścierających się fizycznie między sobą znacznie ostrzej aniżeli w Polsce wyborcy polscy i niemieccy. Rząd zależy od Hitlerowców, Hugenbergowców, komunistów i innych grup i grupek. **A w Polsce skonsolidowały się wszystkie Organa Państwa w ścisłej, celowej, rzeczowej i solidarnej współpracy Rządu i obu Izb Ustawodawczych nad rozwojem Rzeczypospolitej, współpracy, jednym owianej duchem a opartej na gorącym patrjotyzmie i poczuciu dziejowej odpowiedzialności!**

Ta różnica stosunków wewnętrznych Polski a Niemiec i płynąca stąd przewaga siły wewnętrznej Polski jest zbyt widoczna, aby ją wrogowie Polski mogli ukryć przed światem przez jakiekolwiek kampanje. Polska myśl państwowa krzepnie i rozwija się, a niechętne państwowości siły gasną wobec Majestatu Rzeczypospolitej. Siła przyciągająca Polski w stosunku do mniejszości wzrasta, a z nią spokój i lojalność mniejszości. Legenda o wewnętrznem rozbiciu Polski przestaje być smutną, a staje się śmieszną. A istnienie Hittlerowców i komunistów nie da się ukryć. Polska pomna swej siły, swego interesu i znaczenia walczy o pokój, gdyż jej postulaty są pokojowe. Wie, że jest jednym z filarów, na których opiera się pokój świata. Zaborcze postulaty Niemiec są wojenne. Polska licząc się z tem, że Niemcy porzucą swą zaborczość i że w narodzie niemieckim zwycięży idea pokoju — popiera mimo kampanię niemiecką, wszystkie kroki i ratyfikuje umowy zmierzające do normalizacji stosunków między Polską a Niemcami, dając tem dalsze dowody swej pokojowości.

Aprobujemy z uznaniem stanowisko Pana Ministra Spraw Zagranicznych silne i stanowcze, broniące godności, znaczenia i interesów Polski i popierające organizację pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju współpracy między narodami.

Biskup obrz. katolicko-słowiańskiego konsekrowany w Rzymie.

Rzym, 10 lutego. (PAT) Odbyła się tu konsekracja biskupia t. zw. Hirotonja O. Czarneckiego, wizytatora katolików obrządku słowiańskiego, zamieszkałych w Polsce poza dyjecezjami rzymsko-katolickiemi i ruskiemi. Celebrował ksiądz biskup Chomyszyn ze Stanisławowa. Ceremonia odbyła się w kościele św. Alojzego w obecności licznego wyższego kleru.

KINO RAJ | Na ogólne żądanie wyświetla dziś ws amate arcydzieło w gł. rol niezrównany 690
Pieśniarz Paryża Maurice Chevalier

Tu przygotowywano zamach na życie Mussoliniego. W nocy z dnia 3. na 4 bm. policja rzymska udaremniła przygotowywany zamach na życie Mussoliniego. Został aresztowany w hotelu Royal na ulicy 20 Settembre, znany anarchista sardyński Michał Schirru od 20 lat zamieszkały w Argentynie i od dnia 12 stycznia przebywający we Włoszech. Hotel wybrany przez Michała Schirru znajduje się na trasie codziennych przejazdów premiera Mussoliniego, który przynajmniej 4 razy dziennie przejeżdża koło Royalu do Prezydjum Rady Ministrów. Schirru przygotowując zamach wybrał pokoje na pierwszem piętrze i projektował rzucenie z okna bomby na samochód premiera. Podczas rewizji znaleziono u Schirra trzy bomby. Zdjęcie nasze przedstawia hotel Royal. Z okien oznaczonych strzałkami miały być rzucone bomby pod samochód Mussoliniego.

Wiadomości bieżące.

11 lutego — 31

Środa

Feliksa

Jutro Eulalji

Wschód słońca 7.02

Zachód 16.40

TEATR WIELKI.

Środa 11 II g. 7.30 „Rigoletto", opera Verdiego. Występ Ady Sari.)

Czwartek 12 II g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera.

Piątek 13 II g. 7.30 „Lakme", opera Delibesa. (Ostatni występ gościnny A. Sari.)

Sobota 14 II g. 3.30 po poł. „Kopciuszek" baśń fantastyczna Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Sobota 14 II g. 7.30 „Falstaff", opera komiczna Verdiego

Niedziela 15 II g. 3.30 po poł. „Aida", opera Verdiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Falstaff", opera komiczna Verdiego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Środa 11 II g. 7.30 „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna.

Czwartek 12 II g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki.

Piątek 13 II g. 7.30 „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna.

Sobota 14 II g. 7.30 „Dorota Angermann" dramat Hauptmanna.

Niedziela 15 II g. 3.30 po poł. „Dzielny wojak Szwejk" w inscenizacji Schillera. (Ceny zniżone.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki.

TEATR MAŁY

Środa 11 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garaf'a.

Czwartek 12 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garaf'a.

Piątek 13 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garaf'a.

Sobota 14 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garaf'a.

Niedziela 15 II g. 12 w poł. „Cudowne bajki" opowie dzieciom K. Rychterówna. (Ceny najniższe.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garaf'a.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garaf'a.

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA".

Środa 11 lutego „Żart a la carte".
Czwartek 12 lutego „Żart a la carte".

KINA TEATRY

APOLLO: „Wiatr od morza" (Malicka, Brodzisz, Bodo).

CASINO: „Płonące serca".

CHIMERA: Dziś tańczy Marietta „Lya Mara".

PANAMORGANA: „Miłość w kajdanach" oraz „Księżniczka Jazzbandu".

„KOPERNIK": Monte Carlo.

LEW: Emil Jannings w swej najnowszej kreacji „W sidłach kłamstwa".

„MARYSIEŃKA": Monte Carlo.

PALACE: „Małżeństwo we troje" w gł. roli: Ewelin Holt i Walter Rylla.

RAJ: „Maurice Chevalier jako Pieśniarz Paryża".

=(1)=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1). Od 25 stycznia otwartą jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka" oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kitza Marcina. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15.

=(1)=

— **Dziś „Rigoletto" z Adą Sari**, znakomitą śpiewaczką polską, która świeżo zebrała laury podczas tournee artystycznego zagranicą, a obecnie odnosi sukces niebywały we wszystkich większych miastach Polski. Gościnę swą we Lwowie świetna ta śpiewaczka ogranicza do dwóch tylko występów, wybierając na pierwszy partję Gildy. Będzie to przedstawienie tem świetniejsze, że partnerem Ady Sari w roli Rigoletta będzie dyr. Zaleski nieporównany postaci tej odtwórca. Drugi występ — ostatni zarazem — znakomitej śpiewaczki w piątek w partji Lakme, której jest bezapelacyjnie najświetniejszą na kontynencie wykonawczynią. Tym razem partnerem jej będzie K. Czarnecki. Batuta Z. Górzyńskiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog tajemniczego strzału w willi zakopiańskiej.

PRZESŁUCHIWANIE ŚWIADKÓW. — ODROCZENIE ROZPRAWY.

Rozprawa przeciwko Bohdanowi obudziła w mieście wielkie zainteresowanie. Sala rozpraw sądu karnego od wczesnego ranka w obleżeniu. Dzień wczorajszej rozprawy budził tem większe zaciekawienie wśród audytorjum, że mieli być przesłuchani świadkowie, których zeznania mogły rzucić snop światła na tę sprawę. Wprawdzie już zeznania oskarżonego kilkakrotnie zmieniane nasuwają silne podejrzenia — ale dopiero świadkowie mieli usunąć wątpliwości i przedstawić oskarżonego we właściwem świetle. Tymczasem już wczoraj dwaj klasyczni świadkowie nie stawili się i dlatego Trybunał odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

Przebieg wczorajszej rozprawy był następujący wicepr. Antoniewicz otworzył wczoraj o godz. 9 rano postępowanie dowodowe i przystąpił do

przesłuchania świadków.

Św. Helena Zabawowa, pokojówka w pensjonacie „Wacława" znała śp. Helenę, która była osobą spokojną, pobożną. Była poważnego, ale łagodnego usposobienia. Nie zauważyła, by u niej ktoś bywał. Czuła się już zdrowa. Męża nigdy nie widziała. Poznała go dopiero w dniu morderstwa. Przyjechał coś po 6 rano. Widziała go, jak z terasy przez okno rozmawiał z żoną. Okno zdaje się było zamknięte. Po chwili Bohdan wszedł przez jadalnię do pokoju żony nr. 3 i niedługo potem padł strzał. Świadek wybiegł na taras, by zbadać gdzie strzelano. Tu usłyszała głos „ratunku". Wbiegła do pokoju i zobaczyła, jak między łóżkami słaniała się śp. Helena i Bohdan trzymał ją wpół. Na jej widok oskarżony krzyknął, by poszła po lekarza. Zabawowa pobiegła do właścicielki willi i zawiadomiła ją o wypadku a później pobiegła po lekarza. Jeden z nich nie mógł przyjść, bo wyjeżdżał a dr. Kraszewski przyszedł po pół godzinie. Gdy wróciła, kucharka Tomsówna zlewała denatkę wodą a Bohdan rozcierał jej twarz, a właściwie głaskał po twarzy w okolicy ust. Denatka poruszała językiem i ustami, jakby chciała coś powiedzieć. Świadek stwierdza, że denatka leżała najpierw na ziemi, a potem ją podniesiono, a wnosi stąd, że było dużo krwi na podłodze. Denatka ubrana była w jedwabną suknię i na jednej nodze miała pantofel. Śp. Helena zapewne nie wiedziała, że Bohdan przyjedzie, bo nic o tem przedtem nie mówiła. Wieczorem przed wypadkiem zjadła z apetytem kolację i przy stole pokazywała czapeczkę którą sobie dnia tego kupiła. Śp. Helena nigdy nie gniewała się i nie podnosiła głosu.

Sąsiadka.

Św. Janina Sarnecka, żona urzędnika kolejowego w Warszawie mieszkała w willi „Wacława" nie utrzymywała jednak ze śp. Heleną stosunków towarzyskich. Zauważyła, że denatka była zawsze uśmiechnięta, była spokojną i zrównoważoną. Dowiedziała się, że denatka uczuwała dziwną obawę i nigdy sama nie wychodziła na ulicę. Nawet na pocztę w dzień nie chodziła sama i zawsze prosiła kogoś, by jej towarzyszył. W przeddzień tragicznego wypadku opowiadała, że wraca do Lwowa i pokazywała rozmaite prezenty kupione dla rodziny.

Po strzale.

W parę minut po strzale świadek wszedł do pokoju nr. 3 i widział, jak Bohdan jedną ręką trzymał denatkę a drugą próbował otworzyć jej usta. Gdy zobaczył świadka puścił żonę — a świadka chwycił wpół i wołał „niech ją pani ratuje" a tymczasem nie puszczał jej do rannej.

P. Sarnecka powiedziała nawet oskarżonemu „jakże mogę ratować, kiedy mnie pan trzyma". Świadek odniósł wrażenie, że Bohdan zamykał żonie usta, aby coś nie przemówiła a równocześnie krzyczał i lamentował „otwórz oczy" „żyj a ja ci się ustąpię".

Świadek słyszał, że rewolwer leżał daleko od denatki i stwierdza, że denatka wieczorem nie czyniła wcale wrażenia, jakoby na drugi dzień miała popełnić samobójstwo. Początkowo, gdy śp. Helena wychodząc na miasto, zapraszała kogobądź, by jej towarzyszył — brała jej to za złe i głośno nawet wobec właścicielki willi wyraziła pod tym względem swe krytyczne zapatrywanie. Później przekonała się, że śp. Helena obawiała się sama wychodzić na ulicę i obojętnem jej było, kto jej towarzyszy, jakiś mężczyzna, sąsiadka, pokojówka czy służąca, byle nie szła sama, i to tak w dzień, jak wieczorem.

Brak klasycznych świadków.

W tem miejscu przewodniczący zawiadamia ławę przysięgłych i obronę, że św. dr. Kraszewski, który pierwszy zjawił się po wypadku zachorował na zapalenie opłucnej, a kucharki Anieli Tomsówny nie można znaleść, wyjechała bowiem z Zakopanego w niewiadomym kierunku.

Wobec tego prokurator i obrona postawili wniosek na odroczenie rozprawy.

Przewodniczący przesłuchał jednak jeszcze lekarza szpitalnego w Zakopanem.

Głos lekarza.

Św. dr. Todtwen rodem z Petersburga, lekarz szpitala w Zakopanem badał denatkę zaraz po przywiezieniu jej do szpitala. Denatka miała ranę postrzałową nad lewem uchem a kula tkwiła nad prawym oczodołem. Znaków opalenia około rany nie zauważył. Denatka była nieprzytomna i w godzinę później zmarła. Zdaniem świadka strzał dany był z pewnej odległości i denatka musiałaby być mańkutem, by w ten sposób strzelić do siebie.

Świadek demonstruje na sobie, gdzie znajdował się wlot kuli i w jakiem miejscu nad prawym oczodołem ewentualnie ugrzęzła. Stan chorej był beznadziejny, żadna operacja nie byłaby jej uratowała życia.

Po tem przesłuchaniu prok. Tournelie oświadczył, że rezygnuje ze świadka dr. Kraszewskiego i godzi się na odczytanie jego zeznań.

Nie zgodzili się jednak obrońcy i zażądali odroczenia rozprawy.

Trybunał po naradzie uchwalił odroczyć rozprawę na czas nieograniczony.

Rozprawa zatem odbędzie się prawdopodobnie w następnej kadencji w marcu.

— **W teatrze Wielkim** dziś „Rigoletto" z Adą Sari i dyr. Zaleskim w partjach głównych. — Jutro przemiła operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu" w najlepszem wykonaniu pp. Fontanówny, Hinglerówny Nochowiczówny, Folańskiego, Gruszczyńskiego, Ruszkowskiego, Szoslanda i Syrozewskiego. Przy pulpicie dyrygenta Z. Górzyński. — W piątek opera Delibesa „Lakme" wzbogacona udziałem Ady Sari w partji tytułowej.

— **W teatrze Rozmaitości** dziś wspaniały dramat Hauptmanna „Dorota Angermann" w obsadzie premjerowej z Ewą Kuncewiczówną w roli tytułowej. — Jutro „Człowiek z teką" dramat A. Fajki, w znakomitej interpretacji pp. Zbikowskiej, Życzkowskiej, Kopczewskiej, Dobrzańskiej, Strachockiego, Wiercińskiego, Chodeckiego, Machalskiego, Krasnowieckiego, Stepowskiego i in. W piątek oraz w sobotę „Dorota Angermann".

— **W teatrze Małym** publiczność bawi się wybornie kapitalnym typem bohatera ekranowego Chaplina w inkarnacji M. Znicza, zwłaszcza, że akompanjują mu świetnie pp. Podborówna, Bonacka, Kipeniówna, Guttner, Kierczyński, Pałański, Kondradt, Berski i in. „Przygody Ch. A. Plina" zyskują na efekcie dzięki wybornemu tłu dekoracyjnemu St. Jarockiego. Sceniczny ten „dźwiękowiec" grany jest codziennie z niesłabnącem powodzeniem.

— **„Falstaff" wraca na afisz** w tym tygodniu wobec powrotu dyr. Zaleskiego, nieporównanego odtwórcy postaci tytułowej w tej komicznej operze Verdiego. Utwór ten w pełnej obsadzie premjerowej, pod batutą M. Zuny, ukaże się na scenie teatru Wielkiego w sobotę wieczorem.

— **„Kopciuszek"** dany będzie w tym tygodniu tylko jeden jedyny raz w sobotę po południu na przedstawieniu dla dzieci przy cenach najniższych. Wskazanem jest wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety ze względu na to, iż wszystkie popołudniowe przedstawienia „Kopciuszka" w obecnej inscenizacji odbywają się przy wyprzedanej widowni.

=(1)=

— **Claudio Arrau**, pianista znany naszej publiczności z dawniejszych, uwieńczonych olbrzymim sukcesem występów, grać będzie we Lwowie w poniedziałek 16 bm. Artysta ten należy dziś do najwybitniejszych mistrzów gry fortepianowej. W roku 1927 zdobył w Genewie pierwszą międzynarodową nagrodę pianistów (Grand Prix International des Pianistes). Artysta odegra we Lwowie wspaniały program z Szopenowską sonatą b-moll na czele. 688

— **Koncert skrzypka prof. Józefa Cetnera** odbędzie się w piątek 13 bm. Znakomity wirtuoz polski wykona przepiękny program, obejmujący cały szereg arcydzieł dotychczas we Lwowie niegranych. Na koncert ten ustanowione zostały popularne ceny miejsc. 683

— **Polskie morze i Gdańsk w literaturze i grafice od XVI. do XX. wieku**. Wystawę pod takim tytułem urządza Muzeum Narodowe im. Króla Jana III. wspólnie z Lw. wojew. Komitetem Floty Narodowej i Lw. Oddziałem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Wystawa będzie miała charakter przeważająco historyczny, będzie ilustrować stare nasze tradycje morskie i, w ogólnych zarysach, obecne wysiłki do stworzenia własnej marynarki. Wystawa obejmie: I. Portrety. II. Mapy, plany. III. Widoki i sceny historyczne. IV. Typy okrętów, bandery i modele. V. Dokumenty i rękopisy. VI. Stare druki. VII. Dzieła naukowe i propagandowe. VIII. Wydawnictwa perjodyczne. IX. Gdynia. Na wymienione eksponaty złożą się zbiory lwowskie publiczne i prywatne, nowszych zaś dostarczą urzędy i instytucje morskie.

Wystawa zostanie otwarta przez p. wojewodę, jako prezesa Lw. Woj. Komitetu Floty Narodowej w dniu 15 bm. o godz. 12-tej, w Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20.

— **„Wierszem i prozą".** W ostatnich poczynaniach Kasyna i Koła lit.-art. jest widoczna tendencja ożywienia ruchu literackiego we Lwowie. Po wspaniałym „Wieczorze Rilkego", wspominanym dotychczas wdzięcznie przez kulturalną publiczność lwowską, usłyszymy w najbliższy czwartek 12 bm. dziesiątkę pisarzy, przemawiających bezpośrednio od swego warsztatu. Magiczna siłę przyciągania słuchaczy zapewniają samę nazwiska uczestników imprezy wśród których znajdą się najciekawsi pisarze lwowscy starszego i młodszego pokolenia, a więc Alberti, Balk, Błażejowski, Brończyk, Grabiński, Lewik, Maykowski, Rybicki, Rychlowski i Wasylewski. Dzięki znacznemu zróżnicowaniu indywidualności twórczych oraz wielostronnemu bogactwu tematów (dramat, nowela, liryka, essay) będzie wieczór co się zowie zajmujący i żywy. Recytują częściąsami autorzy (Błażejowski, Brończyk, Maykowski, Rybicki) częścią znana chlubnie zarówno ze sceny jak z estrady Marja Malanowicz oraz świetny reżyser i aktor Edmund Wierciński, którego występ recytatorski wywołuje w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

— **W 9-tą rocznicę koronacji Ojca św. Papieża Piusa XI.** we czwartek 12 bm. o godz. 9-tej w Bazylice metropolitalnej łac. odprawi JE. Naprzew. ks. arcybiskup dr. Bol. Twardowski pontyfikalne nabożeństwo na intencję Jego Świątobliwości.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W czwartek, dnia 12 bm. odbędzie się o godz. 19-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 309, plenarne posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt pt. „O objektywności poznania zmysłowego". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr. — Bezpośrednio po posiedzeniu naukowem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie.

— **Związek Legjonistek Polskich**, mieszczący się przy ul. Gródeckiej 69, I. p., przyjmuje wpisy na kurs przeciwgazowy i przeciwlotniczy, który będzie prowadzony z ramienia LOP. pod zarządem wyżej wymienionego Związku. Informacji udziela sekretarjat we wtorki i piątki pod wskazanym adresem, między godz. 7 a 8 wiecz. Kurs będzie prowadzony bezpłatnie.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** IV posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Polikliniki przy ul. Lindego. Porządek dzienny: 1) dr. A. Nadel: Przypadek: Induratio penis plastica (pokaz). 2) dr. W. Lewiński: Pokaz i omówienie preparatów

anatomo-patol. 3) dr. W. Grabowski: Przypadek ciała obcego w oskrzelu (pokaz). 4) prym dr. A. Domaszewicz: Kilka uwag o chirurgji układu nerwowego z demonstracja chorych (wykład).

— **Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział Lwowski.** Zebranie naukowe odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 6-tej popoł. w Seminarjum Historji Polski Uniw. JK., ul. Mickiewicza 5a 3 p. Na porządku dziennym: 1) dr. Stanisław Hoszowski: O historycznych badaniach cen. 2) Antoni Waławender: O historycznych badaniach lesk elementarnych. — Goście mile widziani.

— **Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych** zawiadamia, że piąty wykład dr. Frostiga pt. „Niektóre zaburzenia życia codziennego“ odbędzie się w środę dnia 11 bm., szósty pt. „Higjena życia psychicznego“ w piątek dnia 13 bm. o godz. 19-ej w sali im. Kopernika, Uniwersytet. ul. Marszałkowska 1, I. p. W niedziele dnia 15 bm. o godz 7-ej zebranie i dyskusja.

Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 8 b. m. do soboty 14 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błądzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Tenecklego przy ul. Zielonej 33 I. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14 Sz. Haya przy ul Kaźmierzowskiej K Kajetanowicza przy ul Słonecznej 1 M Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S Sommersteina przy ul. Janowskie· 52.

=|=

— **Z sesji magistratu.** Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem wicepr. Irzyka udzielono 9 zezwoleń na budowę, oraz częściową rekonstrukcję. W dalszym ciagu zezwolono na reklamę świetlną na dalszych ulicach wzdłuż toru tramwajowego. Z porządku dziennego udzielono szeregu subwencyj instytucjom społecznym.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we środę 11 lutego o godzinie 19. Na porządku dziennym posiedzenia jawnego znajduje się 16 spraw, zaś tajnego 5 spraw.

— **Bal kadecki.** W sobotę 7 bm. w salonach kasyna oficerskiego 40 pp. odbył się doroczny reprezentacyjny bal kadetów lwowskich. Bal ten należy do jednego z tych. o których można powiedzieć, że się udały. Nieszablonowy, szczery, młodzieńczy nastrój gospodarzy, wspaniała dekoracja salonów i wejścia do nich. wykonana przy pomocy dywanów z firmy Hegeduess, oraz zieleni. rozliczne niespodzianki, kostjumy, reflektory kolorowe, artystycznie przez kadetów wykonane karneciki, cieszący się powodzeniem doskonały bufet — wszystko to, rzecz prosta wpływało dodatnio na żywe tempo i beztroską wesołość zabawy. Wśród tych młodych, można było w samej rzeczy wytchnąć. odmłodzić się, zapomnieć o rozlicznych troskach i kryzysach. Gości było niemało, bo blisko chyba 700 osób. Wśród nich inspektor armji gen. Skierski. w imieniu p. wojewody nacz. Rogowski. wicekurator p. Mendys, dca piech dyw. i zast. komend. garnizonu pułk. Bitner. starosta grodzki p. Gallas. dca 40 p. p. pułk. Gigiel i inni. Niektórym z przyjaciół kadetów nie przeszkodził do przybycia na zabawę inny bal. Potrafili naprz. przychodzić tu wprost z balu 5 pap. Zabawa trwała do godz. 7 30 rano.

— **„Wesoła Buda“.** W ubiegłą niedzielę wystawiła młodzież VII gimnazjum przy pomocy „Koła Rodziców“ rewję „Wesoła Buda“ w sali Sokoła Macierzy. Tłumnie zgromadzona publiczność nagradzała salwami śmiechu i hucznemi oklaskami autorów i wykonawców tej ciekawej rewji. Aktualne monologi, sketche, piosenki wraz z muzyką i dowcipna konferencjerka. były zupełnie oryginalne i zawdzięczają swe powstanie twórcom imprezy. Efektowne dekoracje, wykonane również przez utalentowanych uczniów, uzupełniały korzystne wrażenie całości. Przedstawienie to wykazało, że młodzież nasza ma, wbrew głosom starych pesymistów, doskonały humor i utajone nieraz zdolności. Dzięki życzliwości serdecznej i umiejętnemu kierownictwu starszych, skarby te się objawiają i jaśnieją w pełnym blasku. Z wymienionych powodów jak i ze względu na szlachetny cel niesienia pomocy biednej młodzieży zasługują takie imprezy ze wszech miar na uznanie i poparcie publiczności.

— **Liga polsko - rumuńska** założyła oddział akademicki ze studentów wszystkich czterech wyższych uczelni lwowskich. Na zebraniu konstytuującem wygłosili prof. UJK. Chyliński, prezes Ligi, oraz wiceprezes Ligi prof. Biedrzycki przemówienia. Następnie wybrano zarząd oddziału akademickiego w składzie: p. Jan Loho jako przewodniczący, oraz pp. Kosiaty Rysz, Ripusz i Jarosz jako członkowie zarządu.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, dnia 1 bm. przy temperaturze najniższej —8'5 i najwyższej —7'4, przy opadzie 9 mm zużyto 19579 m. sześc. wody. 2 bm. przy temp. najniższej —11'6 i najwyższej —4'6. przy opadzie 9 mm zużyto 20069 m. sześc. 3 bm., przy temp. najniższej —16'3 i najwyższej —8'4 przy opadzie 0 mm, 22805 m. sześc. 4 bm. przy temp. najniższej —12'1 i najwyższej —7'9 przy opadzie 0 mm. 22373 m. sześc. 5 bm. przy temp. najniższej —9'8 i najwyższej —5'7 przy opadzie 0.1 mm. 22387 m. sześc. 6 bm. przy temp. najniższej —11'0 i najwyższej —7'3, przy opadzie 0.4 mm. 22889 m. wody. 7 bm. przy temp. najniższej —8'7 i najwyższej —6'2 przy opadzie 0 mm. 22177 m. sześc.. a w niedzielę dnia 8 bm. przy temp. najniższej —8'0 i najwyższej —3'6 przy opadzie 0 mm. zużyto 10571 m. sześc. wody.

=□=

— **Nagły skon.** W realności przy ul. Konopnickiej l. 10 zmarł wczoraj nagle inż. Tadeusz Wysocki. Zawezwany lekarz miejski, dr. Kasparek po stwierdzeniu śmierci skutkiem udaru serco-

Czarny Gejzer w Nowej Zelandji jest od ostatniego trzęsienia ziemi ciągle czynny, wyrzucając do wysokości 700 m pył i kamienie.

Echa aresztowania listonosza I. Szczurka.

CO ZNALEZIONO W MIESZKANIU JEGO?

W toku dochodzeń, prowadzonych przez Wydział śledczy w sprawie Izydora Szczurka, listonosza, aresztowanego za wykradanie pieniędzy z listów amerykańskich, policja zakwestjonowała w jego mieszkaniu przy ul. bocznej Na Błonie l. 28 — 136 sztuk listów amerykańskich i innych poleconych, które Szczurek zabierał w tem przypuszczeniu, iż zawierają one banknoty.

W wielu z tych listów znajdowały się czeki dolarowe niezrealizowane, gdyż Szczurek obawiał się je spieniężyć. Aresztowany listonosz zeznał, iż listy amerykańskie wykradał od lipca 1929 roku i że ogółem wybrał z nich około 600 dolarów. Pozatem policja zakwestjonowała u niego wiele kartek, recepisów, listów z wzorami oraz flaszeczkę, zawierającą rtęć, zmieszaną ze strychniną, którą sprawca przygotował sobie celem otrucia się na wypadek wykrycia jego nadużyć. Szczurka oddała policja w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego.

wego polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— **Jak jeżdżą nasi szoferzy?** Do komisarjatu VI doprowadzony został Eugenjusz Oleszczuk, szofer, zamieszkały w Stawczanach. W drodze ul. Sykstuską prowadził on samochód nr. 91.528 tak nieostrożnie, iż potrącił autem robotnika miejskiego, Jurka Czerniawskiego, który doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu Czerniawskiego pozostawiło go opiece domowej. Szofera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Tajemniczy strzał rewolwerowy.** Henryk Rauchberger, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 49, zawiadomił policję, iż około godz. 3 po południu przybył na podwórze wspomnianej realności jakiś osobnik i z rewolweru oddał jeden strzał w górę, przyczem kula utkwiła w balkonie drugiego piętra. Tajemniczy strzelec zbiegł czemprędzej po strzale.

— **Pożar piwniczny.** W realności przy ul. Kochanowskiego l. 60 wybuchł wczoraj pożar piwniczny, spowodowany zapaleniem się worka ze słomą, którym zatkany był otwór kominowy. Pożar został ugaszony przed przybyciem straży pożarnej.

— **Z kroniki włamań.** Nieznani sprawcy dostali się wczorajszej nocy do fabryki tasiemek Cecylji Amster przy ul. Mącznej l. 20, skąd skradli na jej szkodę maszynę do pisania marki „Underwood“ wartości 700 zł. — Późnym wieczorem nieznany sprawca włamał się do mieszkania Miny Schnap przy ul. Żółkiewskiej l. 29, gdzie ukradł złoty zegarek, parę kolczyków oraz znaczną ilość garderoby. — Po otwarciu drzwi witrychem włamali się złodzieje do mieszkania Leona Grzyba przy ul. Potockiego l. 49, gdzie skradli męską kurtkę futrzaną i płaszcz damski.

=□=

 # Konkursy artystyczne w związku z Obchodem Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Komitet Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego podaje do wiadomości, że terminy oddawania prac konkursowych zostały przesunięte: na konkurs literacki do dnia 28 lutego b. r., na konkurs plastyczny do dnia 1 marca b r., i na konkurs muzyczny do dnia 15 lutego b. r.

=□=

PORZUCONE ZWŁOKI DZIECKA.

W dniu wczorajszym znaleziono w Borkach Janowskich. w powiecie lwowskim, zwłoki noworodka płci męskiej, złożone w skrzynce i ukryte w klozecie. O zabójstwo noworodka podejrzany jest Dymitr Niedzilko. zamieszk. w Borkach Janowskich. Niedzilko został aresztowany i przystawiony do Lwowa.

MORDERSTWO POD RAWĄ RUSKĄ.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) W dniu 9 lutego br. dokonano morderstwa na osobie Ewy Piotrowskiej, liczącej 20 lat, żony Jana w Ulicku Seredkiewicz, w powiecie rawskim.

NADUŻYCIA NACZELNIKA GMINY.

Buczacz. (Tel. wł.) Post. P. P. w Monasterzyskach doniósł do miejscowego Sądu pow., że naczelnik gminy Walenty Chareza z Huty nowej, pow. Buczacz, pobiera za stwierdzenie tożsamości osób na czekach P. K. O. od wdów po żołnierzach zaginionych w wojnie światowej po 20 gr. rzekomo na atrament i przybory kancelaryjne. Przesłuchany Chareza zeznał, że rzeczywiście pobiera za podpisywanie czeków po 20 gr., jednak pieniędzy tych nie przeprowadza przez kasową księgę gminną.

DWOJE OSÓB ZACZADZONYCH.

Buczacz. (Tel. wł.) Wasyłyk Kieryło, oraz żona tegoż Pałachna w Sorokach pow. Buczacz zmarli nagle. Jak wykazały oględziny sądowo-lekarskie wyżej wymienieni zmarli z powodu zaczadzenia. włoki Wasyłyka Kieryły i jego żony pochowano na miejscowym cmentarzu.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD KOŁAMI PAROWOZU.

Tarnopol. (Tel. wł.) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ Michał Mazuryszyn, lat 23, z Hłuboczka w pow. Tarnopol, który pracując jako robotnik sekcji utrzymania dróg kolej. w Tarnopolu przy wyrębywaniu lodu przy torze na stacji w Tarnopolu w obrębie parowozowni dostał się pod koła parowozu i poniósł śmierć na miejscu.

ŚMIERTELNA BÓJKA.

Trembowla. (Tel. wł.) W czasie bójki ulicznej w Kobyłowłokach został uderzony grubym kołem grabowym w głowę Podborączyński Michał, lat 22, który padł trupem na miejscu. W czasie tej bójki zadano trzy rany tępem narzędziem w głowę Kornelowi Mazurkiewiczowi, lat 37. Jako sprawców zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała posterunek P. P. w Kobyłowłokach przytrzymał: Hryńka Antoniszyna, lat 24, Stefana Sapływę, lat 22 i Iwana Didura, lat 24, wszystkich z Kobyłowłok, których wraz z doniesieniem przekazał Sądowi pow. w Budzanowie. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, powodem bójki było nieporozumienie wynikłe na tłoce u Michała Pierożka w Kobyłowłokach. gdzie wyżej wymienieni wspólnie się zabawiali.

Rekordowy skok. Rotmistrz Hilsen na koniu Harald wziął przeszkodę 2 m wysoką i ponad 2 m szeroką.

Przemówienie Papieża przez radio transmitowane będzie przez wszystkie stacje Polski.

Wielkiem świętem nietylko dla radjofonji, ale i dla całego świata chrześcijańskiego, będzie chwila, w której po raz pierwszy na falach eteru da się słyszeć słowo Namiestnika Chrystusowego, Papieża Piusa XI, który ze stolicy Piotrowej wygłosi mowę urbi et orbi przed mikrofonem.

W czwartek 12 lutego b. r. od godz. 17 do 18 Polskie Radjo transmitować będzie bezpośrednio z radiostacji watykańskiej uroczystą akademję ku czci Ojca św., zorganizowaną z okazji dziewiątej rocznicy Jego koronacji. Akademja ta, uświetniona przemówieniem Ojca św., transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie krajowe i przez radiostacje całej Europy.

Z srebrnego ekranu.

Casino: „Płonące serca“.

Produkcja Lauder Film, reżyser L. Berger, w głównych rolach Mady Christians i Gustaw Frölich.

Dyrekcja kina „Casina“, odstępując od swego metro-goldwyn - mayerowego monopolu, wprowadziła na swój ekran film produkcji europejskiej — niemieckiej. Ta chwilowa zmiana strawy filmowej jest być może korzystną, ale nie zanadto. „Płonące serca“ są przeciętnym obrazem treści erotycznej. Mady Christians wcale się nie popisała, a Gustaw Frölich, gra o wiele słabiej, niż w „Tragedji kochanków“ czy „Asfalcie“. Mimo usterek, jednak film ten ma swoją stronę interesującą. Oto technika zdjęć. Zaczerpnięta z praktyki „Ufy“, metoda ekspresji świateł i cieni jest tu stosowana konsekwentnie przez cały film i nadaje robocie operatora filmowego piętno artystycznej staranności. **hwl.**

Kronika jarosławska.

Tradycyjny opłatek w Związku Strzeleckim zgromadził w nowo otwartej świetlicy związkowej przy ul. Słowackiego licznych reprezentantów władz miejscowych, duży zastęp członków oddziału oraz sympatyków. Zauważyliśmy gen. Wieczorkiewicza, starostę Prezentkiewicza, nacz. sądu nadr. Galika, ks. prałata Męskiego i i. Przy wspólnej wieczerzy powitał obecnych prezes oddziału dyr. Br. Wiśniowski. Po opłatku zaś, w czasie wieczerzy, zabrali głos pp. star. Prezentkiewicz, ks. Męski, nacz. Galik, gen. Wieczorkiewicz, a wkońcu prezes Tow. Muzycznego p. Zieliński. Nastrój panował podniosły. Przez cały czas przygrywała doskonała orkiestra mandolinistów.

Lekarz chiński odwiedził Jarosław. Bawił tu dr. Tsefung F. Huang, członek Sekcji Zdrowia (Health Section) Ligi Narodów, rodowity Chińczyk. Przyjechał on w towarzystwie p. M. Mańkowskiej, inspektorki pielęgniarek w województwie lwowskiem. Dr. Huanga witali star. Prezentkiewicz, dr. Grzegorzewski, dr. Holzberger i sekr. Tyralski, poczem zwiedzono Ośrodek zdrowia, o którego urządzeniu wyraził się cudzoziemiec z najwyższem uznaniem.

Co dozorca domu znalazł w kurytarzu. Dozorca kamienicy Antoni Sośnski natknął się w kurytarzu (Rynek 6) na pakiet o bardzo niesamowitej zawartości. Okazało się bowiem, że w worku, który był zawiązany sznurkiem, znajdowały się zwłoki noworodka płci męskiej, liczącego około 14 dni. Za matką poszukuje policja.

Wielki pożar na wsi pod Jarosławiem. W zabudowaniach p. Leokadji Grodzickiej, właśc. dóbr Tyniowice, wybuchł od iskry z lokomobili w czasie młocki zboża pożar, który wyrządził szkodę na przeszło 52.000 złotych. Objekt i zbiory były ubezpieczone na wypadek ognia.

Jak długo może latać pilot wojskowy?

Rozmowa z kierownikiem centrum badań lotniczo - lekarskich, płk. Huszczą.

Od dwóch przeszło lat istnieje w Warszawie centrum badań lotniczo-lekarskich, które roztoczyło opiekę nad korpusem naszych lotników wojskowych. Aby zasięgnąć informacyj o warunkach pracy pilota z punktu widzenia zdrowotnego, zwróciliśmy się do kierownika centrum, płk. Huszczy, który objaśnia nas w ten sposób:

„Kiedy człowiek wszedł na drogę panowania nad powietrzem, musiał przejść okres próby które przypłacał i przypłaca wciąż ofiarami. Praca pilota wymaga wielkiego napięcia energji nerwowej i znacznej skali przystosowania działalności narządów oddychania i krążenia krwi do warunków atmosfery na znacznych wysokościach ponad ziemią. Tlen, którego mamy w atmosferze ziemskiej około 20 proc. — staje się coraz rzadszy i jest go coraz mniej w miarę oddalania się od ziemi. Już na wysokości 5000 m. organizm ludzki otrzymuje tak zmniejszoną ilość tlenu, że lotnicy, mniej wytrzymali, odczuwają trudność w oddychaniu i sprawności czynnościowej organizmu. Wprawdzie obecnie dzięki zastosowaniu inhalatorów tlenowych — lotnicy mogą latać nawet na wysokości 10.000 m. ponad ziemią, zawsze jednak w swej codziennej pracy odczuwają inne niż na ziemi warunki atmosferyczne.

— Chyba w lotnictwie komunikacyjnem te trudności nie istnieją? — zapytujemy.

— Lot komunikacyjny, płaski, nie wymagający gwałtownej zmiany poziomów — odpowiada płk. Huszcza — jest naturalnie bez porównania mniej szkodliwy dla zdrowia pilotów, niż loty wojskowe, a szczególniej myśliwskie, które nie mogą obyć się bez akrobacyj. Loty te są specjalnie męczące i dlatego też zasoby sił fizycznych i nerwowych znacznie szybciej wyczerpują się u lotników wojsk, niż cywilnych.

— Jak długo może latać pilot wojskowy?

— Przeciętny okres, w którym lotnik może zachować dobrą formę, określany jest na 10 lat. Po tym okresie najczęściej przychodzi okres „przelatania“, w którym lotnik nie wytrzymuje już tak dobrze napięcia sił nerwowych i fizycznych, wymaganych przez loty. Naturalnie, okres ten można znakomicie przedłużyć, przy odpowiedniem staraniu się o zdrowie lotnika przez cały czas jego czynnej służby.

Jest rzeczą jasną, że im dłużej pilot pozostaje w czynnej służbie, tem z większą dzieje się to dla państwa korzyścią. Szkolenie nowych pilotów wymaga kosztów i wiele pracy, a wyszkolenie pilotów bardzo dobrych wcale nie jest rzeczą łatwą. To też w interesie państwa leży, by jak najdłużej utrzymać w formie fizycznej i nerwowej doświadczonych i rutynowanych lotników.

Z tych właśnie względów od lat dwóch piloci nasi poddawani są regularnym badaniom lekarskim w centrum badań lotniczo-lekarskich. Każdy pilot przechodzi conajmniej raz do roku obowiązkowe badanie kontrolne, a ponadto — szereg okolicznościowych badań, zależnie od indywidualnych potrzeb. Badania przeprowadzane są bardzo szczegółowo w całym szeregu pracowni centrum, wyposażonych w najbardziej nowoczesne przyrządy i urządzenia lekarskie.

Pozatem centrum badań lotniczych przeszkala lekarzy, wstępujących do lotnictwa. W tym celu organizuje corocznie specjalne kursy dokształcające, na których lekarze w pracowniach centrum zapoznają się z nowoczesnemi metodami badań nad lotnikami.

Systematyczna praca centrum badań nad podniesieniem stanu zdrowotnego naszych lotników, przyczynia się w dużym stopniu — kończy swe uwagi płk. Huszcza — do utrzymania ich w dobrej formie i zapewnienia im możności odpoczynku i leczenia wtedy, kiedy organizm człowieka - ptaka sygnalizuje niebezpieczeństwo. Sygnały te nigdy zresztą nie są dawane przez samych pilotów, którzy najczęściej nie wiedzą lub nie chcą przyznać się do pewnych symptomów złego samopoczucia.

Niestety, w chwili obecnej zarówno leczenie, jak i niezbędne wypoczywanie w odpowiednich warunkach jest niezmiernie utrudnione. Polepszenie warunków możnaby uzyskać tylko w domu zdrowia i wypoczynku dla lotników, o który słusznie zabiega płk. Huszcza, uważając dom taki za doniosły postulat zdrowotny.

Społeczeństwo polskie musi przyjść z pomocą w realizacji tego postulatu, jeśli chce widzieć w dobrej formie swych „ludzi powietrza“, najbardziej wystawionych na niebezpieczeństwo na wypadek wojny i mających przed sobą najtrudniejsze zadanie.

Sport.

Propaganda naszego krajobrazu.

Leży przed nami drugi numer wydawnictwa Polskiego Biura Podróży „Orbis“ pt. Zima — Turysta Polski, wydany za miesiąc luty br.

Zeszyt ten tak wydawnictwu jak i naszym fotografom-amatorom zaszczyt przynosi — ilustracje na doskonałym papierze wspaniale, artykuły, propagujące nasz krajobraz zimowy pierwszorzędne.

Rozumie się, iż Zakopane a zwłaszcza Krynica widokami swymi rzucają się w oczy. Wspaniałe zdjęcia skoczni na Krokwi, narciarza na śnieżnej grani, zakopiańskiej zimowej plaży na Lipkach, hali w dolinie strążyńskiej — piękne zdjęcia z zawodów sportowych — z gymkhany samochodowej, z wyścigów motocyklowych, kumoterek, popisów łyżwiarskich mistrzów Europy. Krynica zaś która cały tydzień była na ustach całego sportowego świata, daje wspaniałe zdjęcia hokejowych zawodów, widok z drogi na Kopciową i w. i.

Numer ten, przeznaczony do propagandy zagranicznej, rozesłany do zagranicznych biur podróży, hoteli i zdrojowisk, wywieszany nadto w wagonach kolejowych międzynarodowej komunikacji, zawiera też artykuły w językach francuskim i niemieckim. Zdjęcia Sieńkowskiego — Karpaty Wschodnie — Czarnohora, oraz kpt. Korbuta — droga leśna na Antołówkę są bez konkurencji.

Nie brak też zdjęć z pobytu p. Prezydenta w Wiśle, jak też zapowiedzi mistrzostw narciarskich Polski które się w dniach 21, 22 i 23 lutego odbędą.

Dobre są artykuły i zdjęcia z szaty zimowej Żegiestowa i Truskawca. Całość dopełniona wesołym feiletonem L. Głodowskiego pt. „Jako Sałociorz Jasiek od wyścigów norciarskich niescęście odegnoł“, napisane gwarą zakopiańską.

Wspaniały ten numer „Zimy“, jak też i numer pierwszy nabyć można w „Orbisie“. **R. W.**

Nowa centrala elektryczna w Citta del Vaticano. W następstwie paktów Laterańskich i spotęgowania się tempa życia na terenie Citta del Vaticano, zaszła potrzeba radykalnej przebudowy dotychczas istniejącej centrali elektrycznej. W tych dniach ch odbyła się właśnie w Citta del Vaticano uroczystość uruchomienia nowej elektrowni. Zdjęcie: Budynek nowej centrali elektrycznej. Wejście główne. W głębi widać kopułę Bazyliki św. Piotra. W owalu tablica rozdzielcza nowej elektr.

Kronika sportowa.

Dziś, godz. 15: Ukraina—Pogoń II, zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B na „Gdańsku“

Lwowianka - Hasmonea 6:0 (2:0 2:0 2:0). Zawody hokej. o mistrz kl. B. Zupełna przewaga Lwowianki, dla której bramki uzyskali: Pierczak Br. 3, Pierczak St. 2 i Pierczak Ad. 1. Sędziował p. Frankowski.

Lechja—Pogoń. W sobotę dnia 14 bm. o godz. 15-tej na stawie „Świtezi“ (dojazd tramwajem 4) odbędzie się pierwsze spotkanie między Lechją a Pogonią o mistrz. Okręgu A. klasy w hokeju na lodzie. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

Kto zdobył bramki w turnieju krynickim. W rozgrywkach finałowych hokejowych mistrzostw świata bramki zdobyli: po 4 bramki — Watson i Morris (Kanada), po 2 bramki Smith i Ramsay (USA) Piddock, Hill i Williamson (Kanada) i Krygier (Polska), po 1 bramce — Dagnini i Eliot (U. S. A.), Mc. Vey (Kanada) Johansen (Szwecja), Malecek i Hromadka (Czechosłowacja), Demmer, Lederer, Tazer, Goebl i Trautenberg (Austrja) i Materski (Polska).

Ramsay ma być trenerem polskich hokeistów. Jeden z najlepszych graczy turnieju krynickiego, Ramsay (USA) ma podobno zostać trenerem Polski na rok przyszły.

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. W Sztokholmie rozegrane zostały w sobotę i niedzielę zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej.

W biegu na 500 mtr. zwyciężył Thunberg (Finlandja) w czasie 45.4 sek.

W biegu na 1500 mtr. zwyciężył również Thunberg (Finlandja) 2.21.7. Drugi Vander Soheer (Holandja). 3) Engnestangen (Norwegja).

W biegu na 10.000 mtr. pierwszy przybył Blomqvist 17.53.0. drugi Thunberg, trzeci Carlsen (Norwegja).

Mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej zdobył w ogólnej klasyfikacji Thunberg (Finlandja) osiągając 200.91 pkt.

Sonja Henie mistrzynią Europy. W St. Moritz rozegrane zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej pań. Zwyciężyła Sonja Henie — 7:359.97 pkt. Drugie miejsce zajęła wiedeńka Fritzi Burger — 14:338.29 pkt.

W biegu parami mistrzostwo Europy zdobyła para węgierska Organista—Szollay — 8:10.73 pkt.

Mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej na lodzie. W dn. 14 i 15 bm. na torze Polonji, jedynym w Warszawie torze łyżwiarskim o międzynarodowych wymiarach, zostaną rozegrane łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej. Tytułu mistrza Polski broni Kalbarczyk (A. Z. S.).

ŁKS. hokejowym mistrzem Łodzi. W Łodzi odbył się ostatni mecz hokejowy o mistrzostwo podokręgu pomiędzy ŁKS. a Triumfem. Zwyciężył ŁKS. 8:0 (2:0 3:0 3:0). W ten sposób ŁKS., nie tracąc ani jednego punktu i zdobywając imponujący stosunek bramek 61:0 na swoją korzyść, zdobył mistrzostwo [illegible]

Z KARNAWAŁU.

Bal Związku urzędników gminy.

Urządzony w sali Rady m. i prezydjalnych salonach bal Związku urzędników gminy m. Lwowa należał bezwarunkowo do najbardziej udatnych imprez tegorocznego karnawału Komitet pań i panów dołożył starań, by bal ten pozostawił mile po sobie wspomnienie i cel ten osiągnął w zupełności. Tak salę obrad jak i przyległe sale pod kierunkiem najwybitniejszych architektów i dekoratorów zamieniono w cudowne salony, pełne kwiatów i draperyj, tonące w blasku różnokolorowych lampek i reflektorów. Cieszący się już ustaloną tradycją bal ten ściągnął olbrzymie tłumy publiczności ze wszystkich sfer naszego miasta.

Bal rozpoczął się polonezem; prowadził go prezes Związku r. Kotowski z p. wiceprez. Irzykową, następnie kroczył wiceprez. Irzyk z wiceprez. Kubalową, wiceprez. Kubala z p. Kozłowską, wiceprez. Chajes z p. Gronziewiczową, dyr Gronziewicz z p. wiceprez. Chajesową, dyr. Goetz z p. Rogowską, dr. Wasser z p. Janowską, r Kupczyński z p. Pawlukową, dyr. Aleksandrowicz z p. Michalewiczowa, r. dr. Rosenkranz z p. Kowalewską, red. Szenderowicz z dyr. Terlecką, dr. Lubaczewski z p. Szenderowiczową, inż. Kozłowski z p. Wygrzywalską, Wygrzywalski z p. Rogożewą, prez. Ulam z p. Demetrową, r. Demeter z p. Kuligowską, r. Pawluk z p. Malinowską, inż. Solecki z p. Goetzową, Drwęski z p. Goetzówną r. Czajkowski z p. Zaleską, dr. Wańczura z p. Lachowską i t. d.

Następnie rozpoczęły się tany, jakich dawno Lwów nie widział. Przy dźwiękach dwu orkiestr pod kierunkiem świetnych wodzirejów tańczono z werwą i ochotą, zapominając o troskach dnia. W miłej pamięci uczestników pozostanie na długo piękny kotylion i biały mazur, odtańczony naprawdę już w blaskach promieni słonecznych I minęła jak piękny sen ta niezwykła noc karnawałowa, z żalem opuszczano podwoje ratusza

Z żałobnej karty.

Dnia 9 b. m. zmarła w naszem mieście ś. p. Kornelja z de Oroszeny Bohdanowiczów Pikuzińska w 82 roku życia. Niezwykłych cnót matrona polska była wnuczką Teodora Torosiewicza, generała-audytora armji napoleońskiej, właściciela Olszynki pod Grochowem, gdzie wystawił dla swej żony Jordanównej z domu pałacyk. Mąż zmarłej, ś. p. Julian Pikuziński, oficer Żuawów z 63 roku, jest związany z bohaterską postacią Nuna, który na jego rękach wśród gradu kul wyzionął ducha. Brat zaś zmarłej, ś.p. Florjan Bohdanowicz, powstaniec 63 roku i autor „Wspomnień ze Syberji“, tłumacz Kennana i Bajrona, był pierwszym asystentem chemji na Politechnice lwowskiej, a za niepodległościowe knowania długoletni wygnaniec sybirski.

Ś. p Pikuzińska tradycyjnie w rodzie przechowywaną gorącą miłość Ojczyzny przekazała dzieciom i wnukom. W ostatnich latach życia spotkał ją dotkliwy cios, gdyż ukochany wnuk sierota, Władysław Pohorecki, wybrawszy się w podróż na około świata, zginął tragicznie w nurtach Tybru.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego o godz. 3 po poł. z krypty O O. Bernardynów.

ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMIE.

Brzeżany. (Tel. wł.) W kamieniołomie na Łysej górze ad Łapszyn pow. Brzeżany dobywający kamień Sydor Ilko, lat 22, został zasypany ziemią na wysokość 1 m. i poniósł śmierć na miejscu.

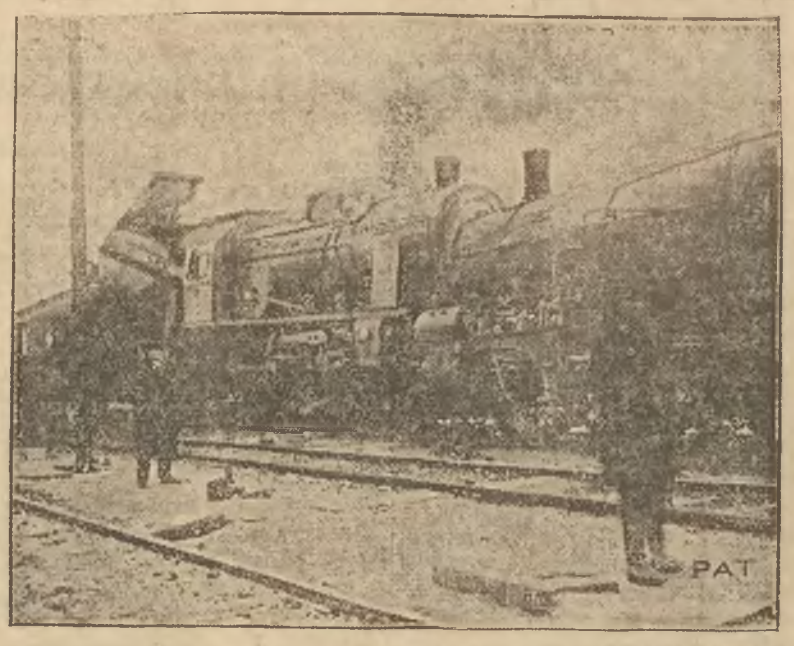

Katastrofa kolejowa w Krakowie. Wskutek źle nastawionej zwrotnicy na stacji kolejowej w Krakowie pociąg posp przybywający z Warszawy wpadł na pociąg pospieszny idący z Krakowa do Berlina. Wskutek zderzenia parowozy wbiły się w siebie. Zostały uszkodzone wagony pocztowe i kilka osobowych. 5 osób zostało zabitych, kilkanaście odniosło rany. Zdjęcie: Parowozy po zderzeniu.

DZIAŁ RADJOWY

Od teatru do radja.

(Wędrówka operetki współczesnej).

Niegdyś wśród rozrywek w dziedzinie muzyki panowała wszechwładnie opera. Królowie i książęta, wielcy panowie, poważni mieszczanie i skromni rzemieślnicy uznawali powszechnie operę, jako jedyną formę zabawy muzycznej. Można tam było usłyszeć słynnych artystów, można się było napatrzeć na przeróżne cuda: latające smoki, wzburzone morza, skłębione chmury, przedziwnie pięknie tańczące baletnice, słowem używać dowoli na wrażeniach wzrokowych i słuchowych.

Z biegiem czasu wyrobił się typ opery wesołej, tak zwanej „opery buffa“, stworzonej przez Włochów, pełnych temperamentu i żądzy wesołości. Pierwiastek radości i wesela był jednak źle widziany przez zwolenników muzyki poważnej — „opera seria“, którzy zarzucali operze buffa gminność i pospolitość.

Nic nie jest jednak trwałe pod słońcem. W miarę wyrabiania się gustu wśród publiczności zaczęła się budzić reakcja przeciwko dotychczasowej operze.

Publiczność miała dosyć koturnowych bohaterów, straszliwych, tragicznych tyranów, miała dość melodramatycznych librett, z przynajmniej dwoma lub trzema trupami w końcu przedstawienia.

Sztuczność i napuszoność sytuacyj, przedstawianych w operach, zaczęła razić, zamiast wzruszenia wywołując śmiech i drwiny. Bohater, który przebity szpadą wyśpiewywał przy skonaniu długie arje, lub chór, który stojąc w miejscu śpiewał „Ach śpieszmy więc, ach śpieszmy więc“, narażali się na kpiny publiczności.

I oto, jako wyraz reakcji przeciwko wielkim i nadętym operom, powstała lekka, bezpretensjonalna młodsza ich siostrzyczka — operetka, urocza osóbka, wielce złośliwa i mocno krytycznie nastrojona przeciwko swym starszym krewnym, które parodjowała i wydrwiwała przy lada sposobności.

Tak jak niegdyś toczyła się walka pomiędzy dwoma rodzajami oper włoskich, tak i teraz bywalcy operowi gorszyli się figlarnemi wybrykami operetek, uważając je za wielce niestosowne, pozbawione dobrego tonu i umiaru artystycznego.

Operetka znalazła jednak poparcie wśród P. T. Publiczności, owej instancji bezapelacyjnie, kapryśnie i stanowczo decydującej o powodzeniu każdej nowości.

Od Offenbacha więc, poprzez Jana Straussa, Ziehrera, aż do Lehara, Falla i wielu innych, czarowała operetka trzy pokolenia swemi pięknemi, pieściwemi melodjami. Kto ze starszej generacji nie wspomina z łezką wzruszenia motywów z „Pięknej Heleny“, „Orfeusza w piekle“, „Hrabiego Luksemburga“, „Rozwódki“ „Cnotliwej Zuzanny“ i wielu, wielu innych?...

Nadeszła wojna.

Operetki, lekkie, beztroskie ptaki, czuły się nieswojo wśród szczęku oręża i huku armat.

Gorzej jeszcze zrobiło się w okresie powojennym. Ogólne obniżenie obyczajów, zanik wytworności i subtelności w obejściu odbiły się również i w twórczości operetkowej i wśród artystów tej dziedziny.

Zaczęła zanikać tradycja dobrych, rasowych, wytwornych i dowcipnych artystów operetkowych. Dawni Monikanie walczyli jak mogli na tradycyjnych szańcach, broniąc się przed zalewem tandety music - hallowej i rewjowej, przed grubemi efektami obliczonemi na niewybredną publiczność.

Wreszcie zjawiły się dźwiękowe, nieudolne wrzaskliwe parodje operetek. A jednak... Publiczność, nabierająca coraz więcej wstrętu do rozwichrzonej twórczości rewjowej, zaczęła tęsknić do dawnych dobrych operetek.

Ba — ale gdzie ich szukać, skoro muza operetkowa tuła się kątem po różnych przypadkowych lokalach, wegetując, jak podstarzała i zbiedniała krewna?

I tu stał się cud!

Zbiedzona, wynędzniała operetka znalazła niespodzianie możnego, silnego protektora, który omdlewające z braku sił żywotnych dziewczę przygarnął, przytulił, przyodział w nowe, piękne, do dawnych podobne, lśniące tęczowemi barwami szaty i tak odrodzoną ukazał światu w całej pierwotne, świeżości i krasie Czarodziejem tym było Radjo! Radjo, posiadające doborowych wykonawców i dobrą orkiestrę, w swem dążeniu do urozmaicenia programów, sięgnęło do zapomnianej, bogatej skarbnicy operetek i wprowadziło je do swego stałego repertuaru.

F. L.

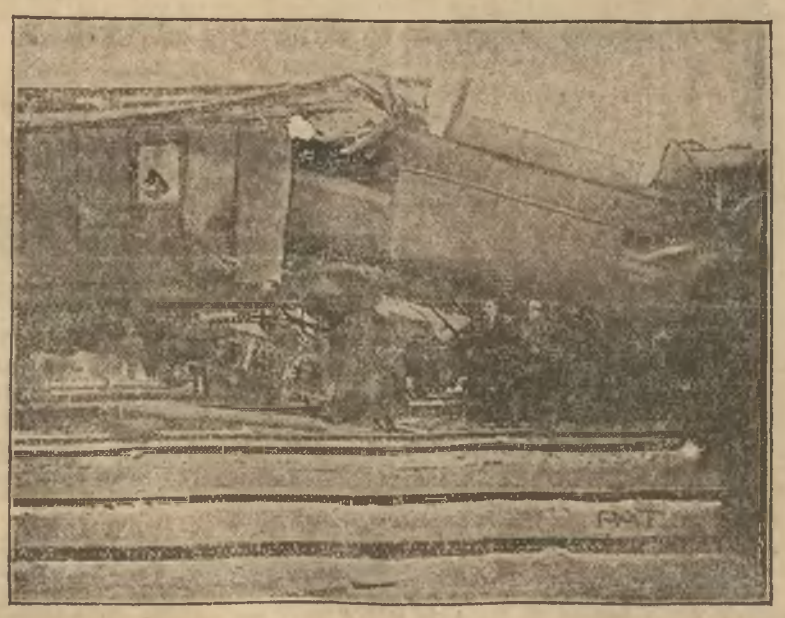

Katastrofa kolejowa w Krakowie. Zdjęcie: Spiętrzone wagony.

Program radjowy.

Środa, 11 lutego.

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: Komunikat harcerski. 15.50: Radjokronika dr. Marjana Stępowskiego. 16.15: Tr. z Warszawy. 1) Kwadrans dla najmłodszych: Obrazek słuchowiskowy „Zapusty“ J. Porazińskiej. 2) Program dla dzieci starszych: Feljeton p. Wandy Grabińskiej pt. „Łyżwy czy buty?“ 16.45: Płyty gramofonowe. 16.55: Inauguracja odczytów radiowych organizowanych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego. 17.15: Tr. z Wilna. „Malarstwo wileńskie dawniej a dzisiaj“, wygł. p. Jerzy Wyszomirski. 17.45: Tr. z Warszawy. Tańce w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45: Pogadanka o muzyce węgierskiej. 20.00: Transmisja z Budapesztu. Koncert narodowościowy: Symfonja dantejska Fr. Liszta w wyk. solistów, orkiestry i chórów opery budapeszteńskiej pod dyr. Ernesta Dohnanyi'ego. 21.05: Tr. Z Warszawy. Słuchowisko „Mysz kościelna“ Fodora. 21.50: Tr. z Warszawy. Recital pieśni węgierskich w wyk. p. Olgi K. Kalliwody. 22.20: P. Leon Chrzanowski, naczelnik Wydziału Prasowego MSZ. wygłosi feljeton pt. „Wrażenia genewskie“ 22.45—22.45—22.55: Komunikaty. 22.55: Fragment z filmu dźwiękowego „Monte Carlo“ z kina „Światowid“. 23.20—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15: 1) kwadrans dla najmłodszych. 2) Program dla dzieci starszych. 17.45: Tańce w wyk. ork. P. R. 19.45: Węgierski wieczór narodowy. 21.50: Recital pieśni węgierskich. 22.55: Tr. fragmentu z filmu dźwiękowego „Monte Carlo“. 23.20: Muzyka taneczna. — **Lipsk** (359). 17.15: Radjokabaret. — **Królewiec** (276). 20.35: „Mała rewja losu“. 21.25: Tr. z opery Miejskiej. „Pajace“, op. Leoncavalla. — **Hamburg** (372) 20.00: Pożar na 18 piętrze“, film am. G. Hopkinsa. 22.30: Wielkie potpourri. Rewja muzyczno-literacka. — **Rzym** (441). 20.45: Tr. opery z teatru San Carlo lub Reale. — **Kalundborg** (11153). 20.00: Wieczór Wagnera. 22.15: Muzyka ork. Dalos Bela. — **Paryż** (1724). 22.00: Recital M. Roesgen-Champion (Klawsyn) z udz. solistów.

LEGJON IM. BERKA JOSELOWICZA

Sosnowiec, 10 lutego. (PAT.) Formuje się tu legjon im. pułkownika Berka Joselowicza, mający na celu wychowanie fizyczne i moralne młodzieży wyznania mojżeszowego oraz wszczepienie w nią przywiązania do Rzpltej i rozwijania ducha i cnót obywatelskich

Wzorując przysposobienie wojskowe na systemie wojskowym, legjon działać będzie w ścisłem porozumieniu z władzami wojskowemi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konferencja w Min. Robót Publicznych z delegatą szwajcarską.

Przedstawiciele szwajcarskiego przemysłu budowlanego i sfer finansowych z inż. Pawłem Zigerli na czele, którzy interesują się sprawami dokonywanych w Polsce robót technicznych, odbyli w Ministerstwie Robót Publicznych konferencję z szefami poszczególnych departamentów.

W imieniu p. ministra robót publicznych powitał przybyłych dyrektor departamentu budowlanego, przedstawiając zadania Min. Rob. Publ., szczegółowo zobrazował odziedziczony po zaborcach niekorzystny stan rzeczy i ogrom prac dokonanych przez Państwo Polskie w dziedzinie odbudowy kraju, oraz budowy gmachów państwowych: szkolnych, sądowych, administracji ogólnej, budynków mieszkalnych itd.

Delegat departamentu drogowego przedstawił następnie zebranym wyniki dotychczasowej działalności państwa na polu utrzymania i budowy dróg i mostów, ilustrując wykresami gęstości ruchu samochodowego na naszych drogach. Wyjaśnił dalej cele ustawy o Funduszu Drogowym, jego zakres samodzielności prawnej i możność współudziału kapitału zagranicznego.

Ulepszenie dróg w Polsce jest sprawą pilną i potrzebną z tego względu, że istniejące szosy są niedostosowane do ruchu samochodowego, który je nadmiernie niszczy, wzrastając nieproporcjonalnie do rozwoju sieci drogowej.

Dyrektor departamentu wodnego przedstawił w krótkim zarysie zakres państwowego gospodarstwa wodnego, które obejmuje komunikacje wodne, publiczne melioracje, zaopatrywanie osiedli w wodę i wyzyskanie sił wodnych, przedstawiając sposób finansowania budowli w każdym z wymienionych działów. Zatrzymał się następnie dłużej nad działem ostatnim, t. j. wyzyskaniem sił wodnych i przedstawił szczegółowo plany budowy zakładu hydro-elektrycznego w Porąbce, podając możliwości zainteresowania kapitału szwajcarskiego w budowie tego zakładu. Na ten temat rozwinęła się dyskusja, w której poruszono również możliwości powstania dalszych zakładów wodno-elektrycznych w Polsce, w związku z planem ogólnej elektryfikacji państwa. Szwajcarscy goście okazali dla tej sprawy znaczne zainteresowanie.

Przemysłowcy szwajcarscy podnieśli w swych oświadczeniach wysoki poziom umiejętności technicznej w Polsce i pełne przygotowania do podjęcia wielu zagadnień. Bliżej interesowali się zamierzeniami Ministerstwa robót publicznych w dziedzinie budowy gmachów państwowych i zarówno w ramach opracowanego programu maksymalnego na lat 15 i mniejszego na lat 10 oraz dopasowanego do możliwości budżetowych na najbliższe pięciolecie.

Co do sposobów oddawania przez Ministerstwo robót publicznych robót budowlanych oraz niezależnej od cenników przedsiębiorców budowlanych analizy cen, według uregulowanych i ustalonych norm udzielono gościom dokładnych odpowiedzi.

Następnego dnia zwiedzono najważniejsze wykonywane w stolicy oraz już ukończone gmachy państwowe. Goście szwajcarscy nie szczędzili słów uznania dla zrozumienia zadań technicznych i rozwiązań dokonanych przez czynniki rządowe.

Ta chce nie zapewnion i czyjeście na dzień jutrzejszy, niech wasze usta wypowiedzą prawdę.

Komunikat.

Celem przyjścia z pomocą rolnictwu uchwaliła Rada Nadzorcza Spółki, z ważnością od 6-lutego 1931 r., do końca kwietnia 1931 r., jednorazową bonifikatę cen nawozów potasowych, w następujących wysokościach:

zł. 44 — od 10 ton soli potasowych;

zł. 17'50 — od 10 ton kainitu.

Od zamówień udzielonych Spółce w czasie od 1 listopada 1930 r. do 5 lutego 1931 r., przy których bonifikata za wczesny odbiór wynosiła przy solach potasowych tylko zł. 30, a przy kainicie tylko zł. 20, będzie Spółka bonifikowała:

zł. 25 — od 10 ton soli potasowych;

zł. 10 — od 10 ton kainitu,

jako różnicę między bonifikatą obecną a bonifikatą poprzednią za wczesny odbiór, by w ten sposób pójść na rękę tym odbiorcom, którzy wcześniej towar zamówili.

Bonifikaty te w czasie od 6 lutego b. r. przysługują rolnikom, na adres których towar zostaje wysłany.

Spółka Akcyjna

Eksploatacji Soli Potasowych

we Lwowie.

Międzynarodowe narady nad zbytem nadwyżki zbóż.

W dniu 23 b. m. zbierze się w Paryżu posiedzenie delegatów państw Europy środkowej i wschodniej zarówno eksportujących, jak i importujących zboże.

Zebranie to zostanie zwołane przez Sekretarjat Ligi Narodów w wyniku prac drugiego posiedzenia komisji studjów Unii Europejskiej, odbytego w styczniu b. r. w Genewie. Komisja studjów europejskich, uznawszy niezwykłą wagę kryzysu, panującego w państwach rolniczych Europy środkowej i wschodniej i konieczność natychmiastowego znalezienia wyjścia z tej sytuacji, nie czekając na wyniki prac o szerszym zakresie, które powezmie konferencja zbożowa, zwołana do Rzymu na 26 marca b. r., przyszła do wniosku, że obecna sytuacja mogłaby być w znaczny sposób polepszona, gdyby zainteresowane państwa europejskie mogły się zebrać w jak najkrótszym czasie, aby zastanowić się wspólnie nad sposobami zbytu obecnie istniejącej nadwyżki zapasów zbóż.

Polska weźmie udział w tej konferencji.

Jak wiadomo, komisja studjów europejskich na ostatniem swem posiedzeniu w styczniu r. b. podczas sesji Rady Ligi Narodów w Genewie postanowiła stworzyć komitet, któryby się zajął zbadaniem możliwości eksportu nadwyżki przyszłych zbiorów zboża. Komitet ten, t. zw. komitet 11-tu składa się z delegatów następujących państw: Niemcy, Austrja, Belgja, Anglja, Estonja, Francja, Italja, Norwegja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Jugosławja. Polska w tym komitecie nie zasiada.

Komitet 11-tu zbierze się w dniu 26 b. m. również w Paryżu: wnioski, jakie komitet 11-tu opracuje, zostaną poddane pod obrady komisji studjów europejskich.

Obieg i pokrycie banknotów instytucji emisyjnej.

W dniu 31 grudnia 1930 r. znajdowało się w obiegu biletów bankowych na sumę 1.328.198.040 zł. w następujących odcinkach: 292.754 odcinków po zł. 500, 6.063.721 po zł. 100, 4.866.562 po zł 50, 12.946.332 po zł. 20, 7.319.420 po zł. 10. Najwięcej biletów bankowych w obiegu było dnia 31 października, a mianowicie 1.408 milj. zł., najmniej dnia 20 stycznia ub. r. — 1.162 milj. zł.

W ciągu roku ubiegłego zniszczono zużytych i wycofanych z obiegu biletów na sumę zł. 827.706.430, z czego 318.000 odcinków po zł. 500, 3.388.075 po zł. 100, 1.319 po zł. 50 I. em., 2.790.000 po zł. 50 II. em., 1.276 po zł. 20 I. em., 6.100.000 po zł. 20 II. em., 746 po zł. 10 I.em., 6.830.000 II em.

Obieg biletów bankowych Banku wynosił na 31 grudnia ub. r. 1.328 198.040 zł., a natychmiast płatne zobowiązania — złotych 210.322.436. Obie te pozycje wyrażały się więc łącznie kwotą zł 1.538.520.476, a pokryte były złotem w skarbcu za złotych 484.848.535, złotem zagranicą za zł. 77 395.709, pieniędzmi i należnościami zagranicznemi — zł. 288.417.449, czyli razem pokrycie wynosiło zł. 850.661.694.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosił 36.54% (statutowe minimum 30%), a pokrycie kruszcowo-walutowe 55.29% (40%).

Kronika gospodarcza.

= **Postęp prac przy kanalizacji Lwowa i Łodzi.** Dnia 7 b. m. odbyła się w Ministerstwie Robót Publicznych konferencja w sprawie kanalizacji miast Lwowa i Łodzi. Po szczegółowym referacie o stanie i postępie robót przy kanalizacji miejskiej we Lwowie, złożonym przez kierownika robót inż. J. Barwińskiego, zaznajomił dyrektor robót publicznych w Województwie łódzkiem inż. Stawiński zebranych ze stanem robót kanalizacyjnych w Łodzi.

W celu zapoznania się bliższego ze stanem robót na miejscu, inż. J. Barwiński wyjechał do Łodzi i po zbadaniu tej sprawy złoży Ministerstwu Robót Publicznych wyczerpujące sprawozdanie.

= **Nowe zastępstwo Banku Polskiego.** Dnia 9 lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa Banku dr. Wład. Wróblewskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji o działalności Banku i położeniu gospodarczem w styczniu, oraz uchwaliła otworzyć nowe zastępstwo Banku Polskiego w Trembowli.

= **Targi międzynarodowe w Poznaniu.** Tegoroczne międzynarodowe targi w Poznaniu odbędą się dnia 26 kwietnia do 3 maja. Wystawione towary będą podzielone na następujące grupy: 1. tekstylja, 2. przemysł garbarski, szewski i rymarski, 3. konfekcja, 4. galanterja wszelkiego rodzaju, 5. zabawki i artykuły sportowe, 6. papier, urządzenia biurowe i opakowania, 7. instrumenty muzyczne, 8. wyroby precyzyjne i artystyczne, 9. ceramika, szkło i porcelana, 10. meble, wyroby z drzewa i wikliny, 11. przemysł chemiczny, 12. artykuły szczecinowe i powróźnicze, 13. artykuły spożywcze, 14. nasiona, ziemiopłody i przetwory rolnicze, 15. maszyny i wyroby z żelaza, 16. przybory do gospodarstwa domowego, 17. środki lokomocji wszelkiego rodzaju, 18. elektrotechnika, 19. oświetlenie i 20. materjały budowlane.

= **Zjazd hodowców ryb stawowych.** Z inicjatywy sekcji stawowej Związku Organizacji Rybackich Rzeczypospolitej odbędzie się w dniu 2 marca br. zjazd hodowców ryb stawowych. Obrady będą się toczyły w wielkiej sali Centralnego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych. Na zjeździe tym, którego program poświęcony będzie całkowicie zagadnieniu hodowli ryb stawowych w Polsce, szereg znanych fachowców na tem polu wygłosi aktualne referaty. Tak więc prof. dr. Franciszek Stafl będzie mówił o doświadczeniach nad zastosowaniem sztucznej paszy w hodowli karpia, dr. Ernest Hanicht o organizacji zbytu ryb i p. Edward Iwaszkiewicz o importcie ryb do Polski i sposobach jego zwalczania. Zagadnienia, które ma poruszyć zjazd, nabierają szczególnej aktualności ze względu na potrzebę rozbudowy własnych hodowli wobec masowego importu ryb z zagranicy, a zwłaszcza sandaczy z Rosji i karpi z Węgier, oraz na znaczny przemyt ryb z Prus Wschodnich.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 10 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł 8.91 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91 i pół—8.9170. Berlin 43.38—43.41 Zurych 172.35—172.50 Praga 26.38—26.42, Wiedeń 125.35—125.45. Włochy 212.15—212.25; podaż dostateczna kursy silniejsze.

Na giełdzie akcyjnej brak zainteresowania. Do transakcji nie doszło. Usposobienie bez ochoty.

Poza giełdą płacono za: pożyczkę dolarową 51.50, inwestycyjną 98 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) Obroty mniej niż średnie, tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.91'50, rubel złoty 4.70.

Podaż na akcje mała.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 10 lutego.

Zasób w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NABIAŁ.

Ceny w zł. za 100 kg. loco wag. sprzed. Lwów-miasto.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: masło deserowe 450—470; masło stołowe 420—430: masło kuchenne 355—375; twaróg gospod. 90—100; twaróg mleczarski solony 40—50: twaróg mleczarski niesolony 60—70: mleko krowie, pełne 23—26 — ceny za 100 litr. loco mag. kol. Lwów.

Podaż masła dla konsumcji krajowej nieco mniejsza w ślad zatem ceny nieznacznie zwyżkują. Zresztą ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja dla masła lekko zwyżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie nieco ożywione.

Następne zebranie we czwartek dnia 12 b.m. o godz. 19-tej.

OGŁOSZENIA.

każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepian króciutki, krzyżowy, wybitnej marki, niezwykle dobry — sprzedam tanio. Kopernika 26 Skleniarski. 684

Post się zbliża! Gwarantowane dobroci pełnotłuste sery trapistów po zł. 2·50 za kg z opakowaniem, wyrabia Spółdzielcza Serowarnia Klemensów, poczta Szczebrzeszyn - ziemi Lubelskiej. Wysyłka od 20 kg. 653

O czem się nie mówi
konkurencja zataja
że **Meble** wszelkiego rodzaju po cenach ściśle gotówkowych sprzedaje **na raty od 5 zł.**
każdemu bez poręczyciela
Dom Meblowy „SILESIA"
Lwów, Bramerowska .. 7705

OKAZJA dla FILATELISTÓW
wyprzedaż zbiorów marek pocztowych z 60 80% rabatem, niżej wszelkich cen katalogowych. Bezkonkurencyjne ceny. Wszystkie marki gwarantowanej jakości i niezniszczone. Na żądanie wysyłamy bogate kolekcje.

300	mrk.	— Bałkany	7	mrk niem.
300	„	— Ameryka, Australja	6	„ „
100	„	— Rosji Sowieckiej	4	„ „
400	„	— Austrji	5	„ „
150	„	— Czechosłowacji	7	„ „

A. Weisz, Briefmarkenhandlung, Wien (Österreich) IX, Grune Torgasse 24, Postfach 149 23

Szkółki leśne
Bar. Groeddów w Skolem
posiadają jeszcze do zbycia na sezon wiosenny 1931 kilkaset tysięcy 3-letnich
sadzonek świerkowych
prowenjencji górskiej 536
po cenach umiarkowanych.
Zamówienia uprasza się przesyłać pod adresem: **Dyrekcja Klucza Skolskiego, Oddział Lasowo-Rolny, Skole-Groeddowo**

Za bezcen po sezonie futro damskie, maszyna do szycia Lwów, Boularda 4, parter 692

Zarząd lasów Kropiwnik Stary, poczta Schodnica M/. ma na sprzedaż
nasiona świerkowe
zbioru 1930 roku. Siły kiełkowania 85%. Cena umiarkowana. 685

CHORZY PRAGNĄCY UZYSKAĆ ZDROWIE
winni czemprędzej rozpocząć kurację wielokrotnie odznaczonemi specyfikami
z ziół leczniczych Oskara Wojnowskiego
Żądajcie tych specyfików we wszystkich aptekach i składach aptecznych w opakowaniach po **200,** lub **100** gramów:

przeciwko	cierpieniom kanału pokarmowego	zn. sł. **„Irotan"**
„	chorobom płucnym i blednicy	zn. sł. **„Eimizan"**
„	wymiotom oraz atonji kiszek	zn. sł. **„Gara"**
„	reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi	zn. sł. **„Artrolin"**
„	niedomaganiom skrolulicznym	zn. sł. **„Tizan"**
„	chorobom nerwowym i epilepsji	zn. sł. **„Epilobin"**
„	chorobom nerek i pęcherza	zn. sł. **„Urotan"**
kąpiele	siarkowo-roślinne	zn. sł. **„Sulfobal"**

Na wypadek chwilowego braku w aptece (składzie aptecznym) potrzebnego Wam specyfiku, skierujcie natychmiast Swe zamówienia do
Składu głównego na m. Lwów
APTEKI M. ETTINGERA — PLAC GOŁUCHOWSKICH 14.
(Listy w sprawach propagandy i prośby o nadesłanie bezpłatnej broszurki kierować prosimy: **„Oskar Wojnowski, Warszawa-Praga, Olszowa 14").** 73

HIS MASTER'S VOICE
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!
The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę
JOZEF WEKSLER
Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej
Kraków, — Florjańska 25.
Warszawa, — Marszałkowska 132.
414 **Lwów, — Sykstuska 2.**

POMOC LEKARSKA

Porodowy ryczałt 10 dniowy w Sanatorjum „VITA" Lwów, Listopada 22 Tel. 73-03 i 77-07. t. j. pełne utrzymanie i usługa z pomocą akuszerki, salą porodową, opieką rutynowanej pielęgniarki i pedjatry nad niemowlęciem na osobnej sali osesków w komfortowym pokoju: 2-osobowym II. klasy 250 zł.; — 2-osobowym I. klasy zł. 300; — w pokoju oddzielnym zł. 350. **Wolny wybór lekarza ordynującego.**

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Komfortowy pokój w luksusowem mieszkaniu, łazienka, telefon, fortepian do wynajęcia. Wiadomość: notarjusz Hołub, Hetmańska 10 693

Jeden lub dwa bardzo piękne frontowe pokoje z użyciem łazienki telefonu na I. piętrze z meblami lub bez do wynajęcia Tarnowskiego 11 a drzwi nr. 3 689

Cztero-pokojowe mieszkanie, luksusowy komfort poszukiwane w zdrowej dzielnicy. Zgłoszenia pisemne: Hulimka, Lwów, Potockiego 11 695

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Kucharka poszukuje posady Dom katolicki, ul. Nabielaka 23 Wiadomość u dozorcy. 676

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Nowy 5-cio miesięczny wieczorny kurs handlowy Z. Konrad Gluzińskiej rozpocznie się **12 lutego „Ecole Réforme" ul. Piłsudskiego l. 14.** 642

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Strojenie i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny, Grodzickich 1, Telefon 15 98. 670

Z powodu ogólnej zniżki cen niezbędne przed wiosną zabiegi kosmetyczne odmładzające i upiększające w znanym instytucie „Eureka" Lwów, Boularda 4, potaniały 694

WALNE ZGROMADZENIE
BANKU SPÓŁDZIELCZEGO
w Radziechowie
odbędzie się dnia 2 marca 1931 r. w lokalu własnym o godzinie 4½ po południu, w razie braku kompletu o godzinie 5-tej po południu bez względu na ilość obecnych członków.
PORZĄDEK DZIENNY:
1) Odczytanie Sprawozdania z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5) Wybór członków Rady Nadzorczej i ich zastępców
6) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka,
7) Wnioski.
Radziechów, dnia 9 lutego 1931 r
Bank Spółdzielczy z ogr. odpow. w Radziechowie.
687 **Zarząd.**

Z powodu likwidacji
sprzedaje KANARKI samce i samiczki po bardzo niskich cenach R. GROLL, Anczewskich 1, I. p.
Na odpowiedź dołączyć znaczek.

24)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałęckiej.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie zapytał:

— Czyż Ludwika nie obdarzyła mnie swoją przyjaźnią? Czy przyjacielowi nie wolno troszczyć się o wszystko co dotyczy jego przyjaciółki?

Zarumieniła się zlekka i pomyślała, że może wkrótce będzie mu jej przyjaźń potrzebna. Przewidywała bowiem że Zofia zamierza go zdradzić. Swój własny ból i cierpienie zwalczyła, gdyż chodziło o jego szczęście. Wydało jej się małostkowem, myśleć jedynie o tem, by nie zdradzić swych uczuć i że fałszywa duma nakazywała jej być dlań szorstką i zimną. Spojrzała nań serdecznie.

— Tak, — odrzekła — zapewne, wolno troszczyć się o przyjaciela. Przepraszam pana za me ostre słowa. Ja — ja w danej chwili zapomniałam, że jesteśmy przyjaciółmi.

Ucałował jej rękę. Przerwali taniec.

Uśmiechając się, cofnęła rękę.

— Między przyjaciółmi wystarcza podanie ręki — starała się wypowiedzieć żartobliwie.

Głos jej drżał a po przez żartobliwy ton przebijało cierpienie.

Wyostrzony słuch Henryka rozeznał bolesny dźwięk jej głosu — wyczuwał tajemnicę jej dumnego serca. Bolało go jej położenie, ale był pełen podziwu dla hartu jej duszy i godności kobiecej.

Gorąca chęć dopomożenia jej łączyła się z życzeniem nabrania pewności, że Ludwika była świadkiem jego rozmowy z Zofją.

Patrząc na nią badawczo, rzekł:

Wspomniałem, że w tych dniach odwiedzę rodziców pani i że jej udzielę bliższych wiadomości. Nie wiem jednak, czy to będę mógł uczynić. Pragnę jeno dzisiaj powiedzieć, że wniosłem podanie o zwolnienie mnie ze służby wojskowej.

Zarumieniła się po uszy, prawa jej natura nie umiała udawać zdziwienia. Bezradna spuściła oczy nie mogąc się zdobyć na odpowiedź.

Zmieszanie jej było dlań wymowną odpowiedzią.

— Czy nie dziwi pani moja nagła decyzja? pytał dalej, choć wiedział, że było to dla niej okrucieństwem.

Odpowiedziała stłumionym głosem:

— Nie — to znaczy — tak — przypuszczałam coś podobnego, gdy mi pan był powiedział, że wyjeżdża.

— Ludwika nie umie kłamać — pomyślał.

— Zamyślam zmienić swój zawód — rzekł głośno.

— Życzę panu szczęścia — rzekła, nie patrząc mu w oczy.

— Nie pyta pani, jaki zawód obrałem? — badał dalej.

Znów się zarumieniła.

— Jeśli mi to wolno wiedzieć, to pan mi to sam powie — odpowiedziała wymijająco.

— Widocznie słyszała wszystko dokładnie — pomyślał wzruszony.

Opowiadał jej o swych planach na przyszłość, choć o nich wiedziała, jeno nie wspominał o Zofji.

Słuchała ze spuszczonemi oczyma a warz jej mocno pobladła. Raniło to serce Henryka. Gdy skończył, zapytała głosem bezdźwięcznym:

— Czy wyjazd pana niebawem nastąpi?

— Tak, oczekuję każdego dnia wiadomości o zwolnieniu mnie, poczem natychmiast wyjadę. Każdy dzień ma dla mnie znaczenie, gdyż i tak może jest zapóźno rozpocząć nowy zawód.

Siliła się spojrzeć nań z uśmiechem.

— Dla mężczyzny nie powinno istnieć słowo zapóźno, dopóki mu siły starczą, by osiągnąć cel wytknięty.

Oczy jego nabrały blasku.

— Jakżeż wdzięczny jestem pani za te słowa. Ma pani słuszność — nie będzie to dla mnie zapóźno.

Muzyka zagrała polkę a jeden z miłodzieży zaprosił Ludwikę do tańca.

Henryk patrzył za nią, jak gdyby swym wzrokiem chciał ją zatrzymać na miejscu. Wtem usłyszał dźwięczny śmiech Zofji — Ludwika poszła w zapomnienie. Nie rozmawiał z nią więcej, dopiero przed samem odejściem szepnął jej tych kilka słów:

— Spodziewam się, że będę miał jeszcze sposobność pożegnać się z panią panno Ludwiko.

— W każdym razie będzie pan u moich rodziców, wtedy się pożegnamy. Gdybyśmy się jednak nie widzieli — życzę panu szczęśliwej drogi i spełnienia swych zamysłów.

— Serdecznie pani dziękuję. A jeśli się po latach zobaczymy, spodziewam się, że los obdarzy panią tak wielkiem szczęściem, na jakie pani zasługuje.

Uśmiechnęła się.

— Na szczęście nie można „zasługiwać" — rzekła z rezygnacją. — Zresztą powiadają, że szczęście jest jeno marzeniem. Spróbuję więc marzyć o szczęściu.

(C. d. n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. Zimorowicza 15.